

Umocnienie jedności, kształtowanie wiedzy politycznej

„Nigdy legitymacja partyjna nie była dla prawdziwych komunistów dokumentem uprawniającym do ułatwień w życiu...” — ten fragment wstępu do sprawozdania na V Dzielnicy Konferencje Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR Kraków-Krowdza dobrze oddaje panujący na sali nastrój powagi i odpowiedzialności. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.

I sekretarz KC PZPR Józef Gajewicz, członkowie KC PZPR Kazimierz Miniur i Daniel Szwedziot, a wśród delegatów także prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa.

Choć okres minionej kadencji zaliczyć trzeba do najtrudniejszych w życiu państwa i partii, to przecież powoli odzyskujemy teren, odbudowujemy gospodarkę, przywracamy społeczeństwu wiarę we własne siły. W Krowdzy oznacza to np. zainteresowanie młodych wstępowaniem w szeregi partyjne. Trudno mówić tu już o znaczących sukcesach, ale przecież przyszło do partii kilkudziesięciu towarzyszy. Jest to zapewne także rezultat solidnej pracy członków PZPR na wielu frontach. Tylko jedna z Komisji KD Krowdza zanalizowała stan wprowadzania reformy gospodarczej w 32 przedsiębiorstwach dzielnicy, pracowały liczne zespoły i ciała społeczne.

Szeroka dyskusja objęła swym zasięgiem wiele obszarów partyjnego działania, wiele mówiono o realiach gospodarczych, a np. rolnictwo stało się znaną kłopotliwą, bowiem poświęcili mu fragmenty.

(Dokończenie na str. 2)

Ze świata

DZIŚ rano na redę portu w Tripoli weszło pięć statków greckich, które mają zabrać na pokład ok. 4 tys. bojowników wietnamskich Arafatowi, by przetransportować ich do Tunizji i Jemenu Północnego. Statki greckie przybiły w osłonie francuskich okrętów wojennych w obawie przed zaatakowaniem przez kanonierki izraelskie, krążące w pobliżu Tripoli.

RZĄDZĄCA nieprzerwanie w Japonii od 28 lat Partia Liberalno-Demokratyczna odniosła zdecydowaną porażkę w toku przeprowadzonych w niedzielę wyborów do Izby Niższej Parlamentu. Utraściła ona 36 mandatów, uzyskując jedynie 520 miejsc w parlamencie. Oznacza to, że partia rządząca nie zapewniła sobie bezwzględnej większości — 256 miejsc.

W WIEKU 81 lat, po ciężkiej chorobie, zmarł jeden z najwybitniejszych reżyserów filmowych ZSRR, Grigorij Aleksandrow, twórca m. in. takich filmów jak: „Świat się śmieje”, „Cyryl” czy „Wolga-Wolga”.

NA ZAPROSZENIE Związku Dziennikarzy ZSRR w Związku Radzieckim przebywał przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, Klemens Krzyżogorski, gdzie podpisał protokół o współpracy między SD PRL i ZD ZSRR na 1984 rok. Jest to pierwszy tego rodzaju dokument podpisany przez SD PRL na przyszły rok.

Cena 5zł



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 248 (11531)

Kraków, wtorek 20 grudnia 1983 r.

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Krakowie?

Jeszcze nie istnieje ale może powstać!

Muzeum sztuki najnowszej — w tym określeniu na pierwszy rzut oka jest coś paradoksalnego, bo muzeum kojarzy nam się raczej ze sztuką już uznaną i zaakceptowaną. Nie wdając się jednak w zawikłane analizy językowe chodzi o możliwość pokazywania i kolekcjonowania dzieł powstałych w ostatnich 20. latach i powstających dziś. Istniejące muzea z tego zadania wywiązując się w sposób cząstkowy, nastawione są raczej na zbieranie na pozyskiwanie dzieł już uznanych, galerie zaś i sale wystawowe nie mają możliwości zbierania choćby reprezentacyjnej kolekcji współczesnej sztuki.

W krakowskiej „Desie” narodził się pomysł utworzenia w Krakowie muzeum sztuki najnowszej, aktualnej. Byłoby to

pierwsze tego typu polskie muzeum powstałe po wojnie. Jego bazą stać mogłyby zbiory Marii Anny Potockiej, obok dyr. Konstantego Węgrzyna, głównej inspiratorki tego pomysłu, która już przed kilku laty stworzyła pionierską, pierwszą wówczas w Polsce prywatną galerię „Pi”. Potem ten typ galerii stał się dość powszechny. Kontakty p. Potockiej ze środowiskiem plastycznym, polskim i zagranicznym, lata pracy w „desowskich” galeriach w Nowej Hucie i Krakowie, prawdziwa pasja zbierania wybitnych współczesnych dzieł sztuki złożyły się na to, że dziś dysponuje ona dość sporą kolekcją uzupełnioną bogatą dokumentacją życia plastycznego, nie tylko w Polsce. Tak więc ten właśnie zbiór mógłby stanowić załóżkę muzeum. Dalsze poszerzanie jego zbiorów widzą inicjatorzy w ofiarowywanych przez artystów pracach. Założeniem muzeum jest bowiem to, by połączone było ono z galerią, w której odbywałyby się wystawy, a po każdej z nich jedna lub dwie prace pozostawałyby już w zbiorach. „Desa” jest przedsiębiorstwem, instytucją handlową nie posiadającą środków na zakup dzieł sztuki. Stąd na początek ta droga wzbogacania kolekcji.

Z rozmowy z p. Potocką wynika, że bardzo wielu artystów polskich i zagranicznych żywo zainteresowanych jest uczestnictwem w tego typu wystawach i

(Dokończenie na str. 2)

Dziś wybór władz

Obraduje XI Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczął dwudniowe obrady XI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wczoraj na sali obrad oprócz 720 delegatów reprezentujących ponad 2600 tys. członków TPPR znaleźli się przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR, premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim.

Referat sprawozdawczy przedstawił Stanisław Wroński, podkreślając, że pomyślnie rozwiązywanie najważniejszych problemów narodowych i społecznych w Polsce Ludowej stało się możliwe w wyniku współpracy ze Związkiem Radzieckim, dzięki sile wspólnoty krajów socjalistycznych.

Podczas dyskusji na zjeździe TPPR zabrał głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Tadeusz Porebski. W imieniu KC PZPR złożył aktywistom Towarzystwa podziękowania za dotychczasową pracę, wyrażając przekonanie, że z niezmniejszą żarliwością i coraz skuteczniejszą siłą będą realizować idee pogłębiające przyjaźń narodów Polski i ZSRR. Za nami trzy bardzo trudne lata — powiedział sekretarz KC. Był to okres wiel-

kich zagrożeń, ostrej walki, szczególnie odpowiedzialnego egzaminu.

Dziś w drugim dniu obrad zjazd podejmie uchwałę określającą podstawowe formy i metody pracy Towarzystwa — Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich środowiskach a także dokonania zmian w statucie i wybierze nowe władze. (PAP)

Zarząd „Społem” bez premii

Za sobotnio-niedzielną bałagan surowe kary i zwolnienia z pracy

W ubiegłą niedzielę, 18 bm. czynne przed świętami sklepy wizytowały: wiceminister handlu wewnętrznej i usług — Marcin Nurowski, wiceprezydent miasta — Andrzej Żmuda, zespół radnych, przedstawiciele organizacji handlowych oraz związków zawodowych handlowców.

Stwierdzono, iż zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe było prawidłowe. Pozytywnie oceniono dostawy z Centrali Rybnej, Zakładów Drobniarskich i Spółdzielni Mleczarskiej. Dopatrzone się także nieprawidłowości: ukrywanie towarów, niedozwolonych manipulacji pieczywem (sprzedaż starego chleba, gdy na zapleczu znajdował się świeży) oraz nieskutecznego nadzoru ze strony oddziałów PSS „Społem”.

Stwierdzono również zupełnie niewłaściwą organizację dostaw szynki i wędzonego bocisku. Towary te dotarły bowiem do sklepów głównie w godzinach popołudniowych. Handlowcy tłumaczyli to awarią windy w chłodni składowej. Specjalnie powołany przez Wydział Handlu i Usług Urzędu — zespół zbadał fakty i przedstawił je na wczorajszym odprawie dyrektorów organizacji handlowych i przedsiębiorstw dostawczych u wiceprezydenta A. Żmudy.

Jak się okazało, wszystkim winien był w pierwszym rzędzie nieudolnie opracowany harmonogram dostaw Zakładów Mięsnych,

(Dokończenie na str. 2)

Uroczysty ranek w Teatrze im. J. Słowackiego

Kandelabry i żyrandole rozświetliły hall, schody i foyer teatru. Ale scena z pozostawionymi elementami dekoracji stała w mroku. Nie było publiczności, bileterów, nie było spektaklu. Światła zapłonęły dla aktorów, pracowników technicznych i administracji, którzy obchodzili właśnie 30- i 35-lecie swojej pracy dla teatru.

Uśmiechnięte, wzruszone twarze Jubilatów, dostojni przedstawiciele władz miasta, uroczyste eleganckie dyrektora teatru Mikołaj Grabowski. Bukiety kwiatów, dyplomy, oklaski i serdeczne całusy... A potem, już mniej oficjalnie, wspominki: „Pamiętasz Jurku, jak wchodził”

(Dokończenie na str. 2)



Prof. WIKTOR BONIECKI komentuje

O płacy socjalnej

RED.: Jako społeczeństwo nie potrafimy odpowiedzieć na stawiane nie tak dawno — po raz któryś z rządu — pytanie: Ile? Komu? Za co? Czas ucieka, a my drepczemy w miejscu. Wprowadzane od nowego roku zasady umacniania mechanizmów reformy gospodarczej przewidują m. in. szerokie możliwości stosowania przez instytucje i przedsiębiorstwa tzw. eksperymentalnych systemów płacowych. Może więc wkrótce coś zmieni się na lepsze?

W.B.: W euforii, iż socjalizm zalał wszystko i weźmie na swoje barki wszelkie ciężary, stworzyliśmy w naszym kraju PŁACĘ SOCJALNĄ. W ten sposób odeszliśmy od zaleceń Marksa, który podkreślał, iż płaca musi mieć bezpośredni związek z

pracą, i jako kategoria ekonomiczna niczego więcej nie może w sobie zawierać. Co z tego wynika? Mianowicie to, że płaca nie powinna uwzględniać, iż jeden robotnik jest żonaty, a drugi nie; że jeden ma kilkoro dzieci, a drugi ich nie ma. Krótko mówiąc — płaca ma, zdaniem Marksa, abstrahować od wszelkich elementów socjalnych. Ponieważ robotnicy mają różne uzdolnienia i niejednako pracują, więc ich płaca musi być różna. Płaca zatem nie może na siebie przejmować roli zasiłku, wsparcia, pomocy materialnej; nie może występować w roli funduszu socjalnego, chorobowego czy ubezpieczeniowego. Każdemu — bez względu na jego sytuację ekonomiczną — należy płacić według ilości i jakości wykonanej pracy.

RED.: Między tą teorią a praktyką mamy jednak w Polsce wielką przepaść. Przypomnę hasło: „Wszyscy mamy jednakowe żołądki”. Ulegając tej presji doprowadzono w kraju do jeszcze większego spłaszczenia płacy minimalnej i maksymalnej. Nie działa system motywacyjny do lepszej i wydajniejszej pracy.

W.B.: Tak się stało, bo w naszej kategorii płacy socjalnej element pracy ma najmniejsze znaczenie. Doprowadza to do tego, że zamiast rozwoju gospodarczego przechodzimy coraz bardziej na vegetację. Czynnikiem

(Dokończenie na str. 2)

ry 440 m X 2,50 m. Od wczoraj można go podziwiać na wystawie w sali Domu Polonii w Rynku Głównym. (i.r.)

Fot. JADWIGA RUBIS

Było to 20 grudnia

• W 1803 r. w Nowym Orleanie odbyła się uroczystość oficjalnego przekazania Luizjany Stanom Zjednoczonym, które odkupiły to terytorium od Francji za 15 milionów dolarów.

• W 1834 r. w wieku 30 lat zmarł Maurycy Mochnaoki, działacz polityczny, jeden z organizatorów i przywódców Towarzystwa Patriotycznego w powstaniu 1830—31, publicysta, krytyk literacki i muzyczny, pianista.

• W 1863 r. w wieku 72 lat zmarł Gustaw Morcinek, pisarz, twórca powieści z życia ludu śląskiego, autor m. in. „Pokładu Joanny” czy „Wyrabianego chodnika”.

• W 1968 r. w wieku 66 lat zmarł John Steinbeck, amerykański pisarz, laureat Nagrody Nobla, autor m. in. „Gron gniewu”, „Na wschód od Edenu” czy „Myszy i ludzi”.

• W 1970 r. VII Plenum KC PZPR dokonało oceny sytuacji w kraju w związku z tragicznymi wydarzeniami na Wybrzeżu; z funkcji I sekretarza KC ustąpił Władysław Gomułka, zastąpił go na tym stanowisku Edward Gierek. (w-g)

Ośrodek Teatru Cricot 2

ZAPRASZA na wykład p. DENIS BABLET (w j. francuskim), pt.: „Dokumentacja pracy Tadeusza Kantora w Centre Nationale de Recherches Scientifiques”. Wykład odbędzie się w Ośrodku Teatru Cricot 2 w Krakowie, ul. Kanoniczna 5, dnia 22 grudnia, o godz. 17. K-947

• W Senegalu w odległości 450 km na południe od Dakaru doszło do najpoważniejszych od lat incydentów z użyciem broni. Grupa uzbrojonych osobników starła się w miejscowości Ziguinchor z funkcjonariuszami sił bezpieczeństwa. Wg orientacyjnego bilansu 19 osób zginęło, a 80 odniosło obrażenia.

• Zapasy broni jądrowej w Stanach Zjednoczonych w ciągu najbliższych pięciu lat wzrosną w przybliżeniu o 13 procent i przekroczą 29 tysięcy głowic.

• Władze Kuwejtu poinformowały o zatrzymaniu 10 sztytów powiązanych z Iranem, zamieszanych w serię zamachów bombowych w tym kraju w minionym tygodniu i planujących dalsze.

• Władze Luizjany zakomunikowały, że 28 bm. na krześle elektrycznym w tym stanie ma

być stracony drugi skazaniec w ostatnim czasie, 65-letni Avery „Pete” Moore, cukrzyk z jedną nogą, który mimo inwalidztwa dokonał rabunkowego napadu na dom towarowy w dniu 17 stycznia 1981 roku zabijając jednego z pracowników firmy.

• Lotnictwo południowoafrykańskie zbombardowało miejscowości

z dalekopisu

scoowość Kajunda, w prowincji Kuando-Kubango, na południu Angoli. Napastnik użył bomb oraz rakiet. Są ofiary wśród ludności cywilnej.

• Jak donoszą z Dublinu policja irlandzka zorganizowała zakrojona na szeroką skalę obławę w trzech okręgach na jednego z najniebezpieczniejszych terrorystów, 29-letniego Domi-

nika McClincheya, znanego jako „wściekły pies”. Sciganemu udało się jednak wymknąć z sieci zastawionej przez wojsko i policję.

• Jak wynika z raportu opublikowanego przez ministerstwo sprawiedliwości USA, ofiarą morderstwa pada w Stanach Zjednoczonych każdego dnia przeciętnie 55 osób.

• Filadelfijski złodziej nie miał szczęścia. Kiedy bowiem 52-letniej damie wyrwał torebkę i już miał umykać z porwanym łupem, skusił go jeszcze piękny pierścionek ofiary (wart 15 tysięcy dolarów). Zachianność złodzieja obudziła wolę walki napadniętej. Złodziej musiał salwować się ucieczką, bez pierścionka, bez torebki i bez... wskazującego palca prawej ręki, który mu w walce odgryzła niedoszła ofiara.

Nowy Casanova

Lata leca i słynny amant włoskiego kina Marcello Mastroianni skończy w przyszłym roku już 60 lat. Ten wszechstronny aktor znany z kreacji dramatycznych w filmach F. Felliniego — „Stodkie życie” czy „Oslem i pół” lub M. Antonioniego — „Noc” z powodzeniem odtwarzał też role charakterystyczne i komediowe np. w „Rozwodzie po włosku”, „Casanovie 70” czy „Miście kobiet”. Jednym z najnowszych filmów M. Mastroianniego jest „Ucieczka do Varennes” (w reżyserii Ettore Scoll), w którym odtwarza rolę Casanovy. Postać kreowana przez włoskiego gwiazdora jest w filmie starym, schorowanym i zmęczonym bujnym życiem człowiekiem. Mastroianni sam oświadczył, iż w filmie tym „zrobił wszystko, by zepsuć swój obraz ekranowego kochanka”. Partnerką Mastroianniego jest znana aktorka Hanna Schygulla, która nie szczędziła zresztą uznania dla gry głównego bohatera. Niezależnie od udziału w „Ucieczce do Varennes” Marcello Mastroianni pozostanie jednak w pamięci widzów jako podstawowy aktor filmowy Federico Felliniego, z któ-

rym łączą go wręcz przyjacielskie stosunki. Dokumentuje to zresztą nasze zdjęcie, na którym widzimy Marcello Mastroianniego (z prawej) ze słynną parą: Federico Fellini i Giulietta Masina. (W-G)

Fot. „Paris Match”



Zielono od choinek

Dzisiaj od wczesnych godzin rannych plac targowy na Rynku Kleparskim zamienił się w „zieloną puszczykę”. Widać z tego, że przedsiębiorcy sprzedawcy uznali, iż nadszedł już czas intensywnych zakupów świątecznych choinek i szerokim frontem ruszyli z zaopatrzeniem. Mimo tak dużej konkurencji ceny są dość wysokie. Za małe drzewko skomodość wysokie. Za duże drzewko skomodość ponowne z gałązek, sąda się tutaj 300 złotych, za dwumetrowego świerka — od 800 do 1000 zł. Pojedyncze gałązki jedliny kosztują natomiast od 30 do 50 zł za sztukę. Jest w czym wybierać, ale trzeba głębiej sięgać do kieszeni.

PODCZAS pierwszych w kraju wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych PZPR, I sekretarzami KW ponownie wybrano: w Białej Podlaskiej — Czesława Staszczaka, Częstochowie — Władysława Jonkisa i Zielonej Górze — Jerzego Dąbrowskiego.

NA ZAPROSZENIE prezesa NK ZSL, wicepremiera Romana Malinowskiego przybyła 19 bm. do Warszawy delegacja radziecka z wicepremierem Zuja Nutrijewem.



W „DZIENNIKU USTAW” nr 66 ogłoszono został tekst uchwalonej 5 bm. przez Sejm ustawy o stanie wyjątkowym i tekst nowelizacji ustawy o paszportach.

STAN zanieczyszczenia rzeki Ropy po przedostaniu się do niej stężonego kwasu siarkowego, nie zagraża zdrowiu ludności. Na odcinku rzeki od Gorlic do Jasta nie stwierdzono odchyleń od normy. Ujęciu wody dla Jasta nie grozi zanieczyszczenie. Na poprawę sytuacji wpłynął przybór wód powierzchniowych, związany z odwilżą w rejonie zlewni rzek Ropy i Wisłoki.

Za sobotnio-niedzielny bałagan surowe kary i zwolnienia z pracy

(Dokończenie ze str. 1) aprobowany (mleczko) przez oddziały PSS „Społem”. Zakłady Mięsne dokonały bowiem „eksperymentu”, który polegał na rezygnacji z dowozu wędzonek nocą na korzyść dowozu w dzień. Już z harmonogramu wynikało, że ostatnie samochody dotrą do sklepów po ich zamknięciu... niestety, fakt ten nie wzbudził niepokojów tak u autorów owego pomysłu jak i u odpowiedzialnych pracowników PSS „Społem”. W ten sposób ludzie znający swój fach szykowali z całym spokojem niespodziankę wszystkim, którzy licząc na lepsze zaopatrzenie w handlową niedzielę, sobotnią noc spędzili w kolejkach.

Dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu — Czesław Tochowicz podkreślił na wczorajszej odprawie, że od października tego roku aż sześciokrotnie przesyłał na piśmie szczegółowe wytyczne na temat organizacji pracy handlu, w tym przygotowań do wzmocnionych, świątecznych zakupów. Mimo tego, popełniono zaniedbania świadczące jednoznacznie o lekceważeniu przez handel klientów.

Po wypowiedziach wszystkich zainteresowanych, podjęto następujące ustalenia:

1. Prezydent miasta wystąpi do ministra rolnictwa o ukaranie dyrektora okręgowego przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego w Krakowie;
2. Dyrektor tego przedsiębiorstwa zwolni z pracy osobę odpowiedzialną za przygotowanie „eksperymentalnego” harmonogramu oraz ukarze dyscyplinarnie z-ec dyrektora odpowiadającego za sprawy transportu i kierownika ekspedycji;
3. Prezydent miasta wystąpi do rady nadzorczej PSS „Społem” o wyłączenie wniosków dyscyplinarnych w stosunku do winnych członków zarządu;
4. Prezes zarządu PSS „Społem” — zwróci się do rad nadzorczych oddziałów PSS „Społem” o dyscyplinarne ukaranie wiceprezesów ds. handlu,

zwolni z zajmowanego stanowiska kierownika działu koordynacji i pracownika zarządu zajmującego się handlem mięsem.

Jednocześnie, jak poinformował prezes zarządu PSS „Społem” — W. Żakowski, za stwierdzone podczas kontroli z udziałem wiceministra nieprawidłowości, 2 osoby zwolniono z pracy, kilkanaście osób ukarano dyscyplinarnie nagana, a wszyscy pracownicy zarządu oraz administracji oddziałów PSS „Społem” zostali pozbawieni premii za miesiąc grudzień (od 2,5 do 3,5 tys. zł).

Niezależnie od powyższych ustaleń dyscyplinarnych, wiceprezydent A. Żmuda zobowiązał dyrektorów przedsiębiorstw handlowych i dostawczych do bezwzględnego przestrzegania wytycznych, które zapewnią i prawidłową pracę i zaopatrzenie w posiadane artykuły. Bo co prawda poprzez lepszą organizację dostaw i funkcjonowania sieci handlowej — szynki oraz boćki nie przybędzie, ale oszczędzi się mieszkańcom Krakowa czasu i niepotrzebnych emocji.

Do myśli tej nawiązał w swym wystąpieniu także I sekretarz KK Józef Gajewicz akcentując m. in. konieczność głębszej konsolidacji oddziaływanie ideowego, co szczególnie ważne jest w środowiskach młodzieżowych oraz dążenie organizacji do odbudowy swych szeregów w środowisku robotniczym.

Wiele pomocy udzielić winna partia działaczom PRON aktywnym związków zawodowych. Czekają także poważna praca związana ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych.

Konferencja podjęła uchwałę programową, obejmującą główne zadania nadchodzącej kadencji, przyjęto także „Adres” skierowany do Zjazdu TPPR i oświadczenie wyrażające gotowość do wszelkich działań jednoczących siły narodu w obronie pokoju.

I sekretarzem wybrano ponownie Tadeusza Wrońskiego. Wielu aktywistów partyjnym wrocławskim oddziałom państwowym — Krzyżem Kawalerskim OOP otrzymali: I. Michałowska, M. Puchala, T. Bruzda, S. Hożowski, F. Kuś, S. Przygrodzki, L. Scibor i D. Śwędzioł. (rpk)

mat organizacji pracy handlu, w tym przygotowań do wzmocnionych, świątecznych zakupów. Mimo tego, popełniono zaniedbania świadczące jednoznacznie o lekceważeniu przez handel klientów.

Po wypowiedziach wszystkich zainteresowanych, podjęto następujące ustalenia:

1. Prezydent miasta wystąpi do ministra rolnictwa o ukaranie dyrektora okręgowego przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego w Krakowie;
2. Dyrektor tego przedsiębiorstwa zwolni z pracy osobę odpowiedzialną za przygotowanie „eksperymentalnego” harmonogramu oraz ukarze dyscyplinarnie z-ec dyrektora odpowiadającego za sprawy transportu i kierownika ekspedycji;
3. Prezydent miasta wystąpi do rady nadzorczej PSS „Społem” o wyłączenie wniosków dyscyplinarnych w stosunku do winnych członków zarządu;
4. Prezes zarządu PSS „Społem” — zwróci się do rad nadzorczych oddziałów PSS „Społem” o dyscyplinarne ukaranie wiceprezesów ds. handlu,

zwolni z zajmowanego stanowiska kierownika działu koordynacji i pracownika zarządu zajmującego się handlem mięsem.

Jednocześnie, jak poinformował prezes zarządu PSS „Społem” — W. Żakowski, za stwierdzone podczas kontroli z udziałem wiceministra nieprawidłowości, 2 osoby zwolniono z pracy, kilkanaście osób ukarano dyscyplinarnie nagana, a wszyscy pracownicy zarządu oraz administracji oddziałów PSS „Społem” zostali pozbawieni premii za miesiąc grudzień (od 2,5 do 3,5 tys. zł).

Niezależnie od powyższych ustaleń dyscyplinarnych, wiceprezydent A. Żmuda zobowiązał dyrektorów przedsiębiorstw handlowych i dostawczych do bezwzględnego przestrzegania wytycznych, które zapewnią i prawidłową pracę i zaopatrzenie w posiadane artykuły. Bo co prawda poprzez lepszą organizację dostaw i funkcjonowania sieci handlowej — szynki oraz boćki nie przybędzie, ale oszczędzi się mieszkańcom Krakowa czasu i niepotrzebnych emocji.

Do myśli tej nawiązał w swym wystąpieniu także I sekretarz KK Józef Gajewicz akcentując m. in. konieczność głębszej konsolidacji oddziaływanie ideowego, co szczególnie ważne jest w środowiskach młodzieżowych oraz dążenie organizacji do odbudowy swych szeregów w środowisku robotniczym.

Wiele pomocy udzielić winna partia działaczom PRON aktywnym związków zawodowych. Czekają także poważna praca związana ze zbliżającymi się wyborami do rad narodowych.

Konferencja podjęła uchwałę programową, obejmującą główne zadania nadchodzącej kadencji, przyjęto także „Adres” skierowany do Zjazdu TPPR i oświadczenie wyrażające gotowość do wszelkich działań jednoczących siły narodu w obronie pokoju.

I sekretarzem wybrano ponownie Tadeusza Wrońskiego. Wielu aktywistów partyjnym wrocławskim oddziałom państwowym — Krzyżem Kawalerskim OOP otrzymali: I. Michałowska, M. Puchala, T. Bruzda, S. Hożowski, F. Kuś, S. Przygrodzki, L. Scibor i D. Śwędzioł. (rpk)

Z wczorajszych obrad Prezydium Rządu i Rady Państwa

19 bm. obradowało Prezydium Rządu. Na posiedzeniu omówiono kompleks spraw związanych z polityką lokalową oraz budownictwem. Przedyskutowano w obecności prof. Adolfa Ciborowskiego, przewodniczącego Warszawskiej Rady PRON jego propozycje dotyczące interwencyjnego budownictwa mieszkaniowego. Prof. Ciborowski zaproponował podjęcie działań nadzwyczajnych, uzasadnionych trudną sytuacją mieszkaniową. Zmierzają one do wprowadzenia ustawodawstwa nadzwyczajnego, które uprościłoby przyjmowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe i tryb wydawania zezwoleń budowlanych. Zakładają one także stosowanie uproszczonych rozwiązań technicznych przy uzbieraniu terenu, rozwój produkcji prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych przy wykorzystaniu lokalnych surowców oraz uproszczenie wykonawstwa. Działania te mają umożliwić udział w budowie przyszłego użytkownika mieszkania.

Świąteczne rarytasy w nowohuckim sklepie PHS

W sklepach krakowskich nadal pustko. Przy nich zupełnie nieprawdopodobnie wygląda wczoraj otwarty sklep Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego na osiedlu Bohaterów Września w Nowej Hucie. Sprzedawano w nim bowiem takie rarytasy jak: ananasy w puszkach po 190 zł za szt., sardynki — 50 zł, wiórki kokosowe w syropie po 80 zł, mleko z czekoladą po 140 zł, jarzynkę, kakao Van Houtena po 960 zł za 0,5 kg, 360 zł za 20 dkg oraz 190 zł za 10 dkg czy kawę młokę. Warto zaznaczyć, że wszystkie te towary znajdowały się wcześniej w sprzedaży w różnych sklepach „Społem”.

Zapytaliśmy kierowniczkę sklepu Helenę Woźniak, czy to zaopatrzenie wyłącznie z okazji otwarcia sklepu. Okazało się, że nie. Jest to jedyny sklep tego Przedsiębiorstwa w Krakowie, dlatego będzie zawsze nieco lepiej zaopatrzony niż sklepy PSS Społem.

Jak zapewniła kierowniczką jeszcze dzisiaj i w środę będą sprzedawane ananasy i sardynki, w środę będzie też niewiele herbaty. Informując o tym nie zabędzemy do zakupów w tym sklepie szczególnie w okresie przedświątecznym. Jest w nim po prostu zbyt dużo klientów. Po puszkę ananasów trzeba stać co najmniej 5-6 godzin. A ci, którzy mimo wszystko postanowili je zdobyć byli na posterunku przed drzwiami dzisiaj już o 1 w nocy. (ms)

ją one do wprowadzenia ustawodawstwa nadzwyczajnego, które uprościłoby przyjmowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe i tryb wydawania zezwoleń budowlanych. Zakładają one także stosowanie uproszczonych rozwiązań technicznych przy uzbieraniu terenu, rozwój produkcji prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych przy wykorzystaniu lokalnych surowców oraz uproszczenie wykonawstwa. Działania te mają umożliwić udział w budowie przyszłego użytkownika mieszkania.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów dotyczącej nadania statutu Komitetowi do Spraw Radio i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”. Prezydium Rządu zaznajomiło się z informacją o stanie przygotowań do wznowienia drugiego programu polskiej telewizji.

19 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono przedłożony przez prezesa NIK projekt planu kontroli NIK w 1984 r. Rada Państwa zaleciła NIK uzupełnienie programu działania o niektóre problemy związane z gospodarką i życiem społecznym, m. in. o kontrolę funkcjonowania istnie-

jących w zakładach produkcyjnych urzędów do redukcji zanieczyszczeń środowiska i wykorzystywania nakładów na ochronę środowiska naturalnego w układzie terenowym, kontrolę przestrzegania przez administrację przepisów ustawy o związkach zawodowych oraz kontrolę wpływu orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego na działalność organów administracji.

Mianowano na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL:

■ w Republice Panamskiej — **Andrzeja Jedynaka**, który stanowisko to łącząc będzie z pełnieniem funkcji ambasadora PRL w Republice Kolumbijskiej i Republice Ekwadorskiej;

■ w Demokratycznej Republice Madagaskaru i Republice Burundi — **Eugeniusza Wisniewskiego**, który stanowiska te łącząc będzie z pełnieniem funkcji ambasadora PRL w Republice Kenii i Republice Rwandy i Ugandy.

Rada Państwa powołała: **Wacława Sutkowskiego** na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego, do kierowania pracami Izby Cywilnej i Administracyjnej zwalniając jednocześnie z tego stanowiska Antoniego Filcka, na jego prośbę.

Umocnienie jedności,

(Dokończenie ze str. 1) ty swych wystąpienia pierwsza dyktantka Władysława Lason i zabierający głos jako przedostatni prof. Tadeusz Wojtaszek. Rzecz w tym, że Krowodrza jest jedyną dzielnicą Krakowa, w której są realne szanse na prowadzenie upraw warzyw i trzeba robić wszystko, by produkcja była intensywna a zbiory jak największe. Potrzebne są do tego środki materialne i woda, ale niebagatelne znaczenie mają też posunięcia organizatorskie, wyraźne określenie planów urbanistycznych tak, by rolnicy mogli inwestować i gospodarować z perspektywą.

Szczególne znaczenie wśród spraw codziennych zajmował w dyskusji problem wody. Mówił o tym Marian Sikorski z „Piecudu” w imieniu wszystkich obywateli dzielnicy, którym brak wody daje się tragicznie we znaki, mówił też Juliusz Sikora z „Energo-polu II”, który realizuje właśnie te inwestycje dla Krakowa. Wielu dyskutantów podejmowało sprawę funkcjonowania przedsiębiorstw w warunkach reformy, krytykowano niekonsekwencję przepisów, niezgodność założeń z realiami, opóźnianie się centralnych decyzji. Jan Hojół z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego nie tracąc z pola widzenia wielu kłopotów, mógł pokazać na przykładzie konkretnych posunięć jakie podjęto w tym przedsiębiorstwie, że możemy iść do przodu. Efekty inicjatywy przedsiębiorstwa to naprawienie 1800 opon samochodowych, to zorganizowanie warsztatu regeneracji akumulatorów... Być może wkrótce uda się tam podjąć produkcję tych urządzeń dla porządku centralnym rozdzielnikiem przedsiębiorstw, które znajdują się w gestii wojewody.



Koszt ponad 20 mln dolarów pięć krajów arabskich (Kuwejt, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Libia i Algieria) przystąpiło do realizacji superfilmu, który ma pobić wszystkie z dotychczasowych gigantów hollywoodzkich — będzie to adaptacja „Bani z 1001 nocy”.

Aktor decydujący się na realizację monodramu, musi mieć do dyspozycji nie tylko odpowiedni (tzn. dynamiczny, frapujący, błyskotliwy) tekst i warsztat pełen oryginalnych środków. Aktor oferujący widzowi taki solistyczny i trwający ponad godzinę popis, musi być osobowością. Dyrekcja teatru, który monodram firmuje i zatwierdza do publicznej prezentacji, powinna mieć świadomość powyższych prawd, żeby nie narząca aktora na śmieszność, a widza na przykre i męczące niespodzianki. Samokrytycyzm i zdrowy rozsądek — oto, co powinno nie dopuścić do żalostnego incydentu, którego byłam świadkiem na scenie Teatru Ludowego „Nurt”.

„Raj” Morawji to zbiór opowiadań o kobietach niekochanych, zagubionych w przeszłości bogactwa, własnej pustoty. Kobięta, dla których godnymi uwagi wartościami w życiu są uroda (własna lub partnera) i forsa (jak wyżej), oraz prymitywne „użycie życia”.

A ja mam w nosie (i w myśli, że nie tylko ja) rozterki pustych i rozkapryszonych miliarderek włoskich. Nie a nie nie obszerna mnie Spowiedź Kobiety („sklejonej” z kilku bohaterek „Raju”)

Z teatru



odtworzonej przez Hannę Wietrzną.

Aktorka w trakcie relacjonowania kolejnych przegrych i wybrzyków swojej bohaterki postuluje sobie następującym zestawem środków wyrazu: tarzanie się po scenie lub łózkę połączone z ordynarnym rechotem (ilustracja to miało cynizm i rozgoryczenie), lub jękami i stękaniami (cierpienie maksymalne). Przechadanie się po scenie „na luzie” (jestem nonszalanka i wyzwolona), lub z lekkim zataczeniem (niełatwe jest moje życie mimo bogactwa), lub połączone z łapaniem się za szyję lub głowę w okolicach uszu — to był najczęściej stosowany chwyt (mam dość tego wszystkiego). Nianiecznie lalki (to jedyna moja powierniczka, jestem taka samotna). Czesanie i makijaż przed lustrem (jestem piękna, wiedząc sobie o tym), picie alkoholu prosto z butelki i łapczywe pale-

O płacy socjalnej

(Dokończenie ze str. 1) decydującym staje się u nas pracownik niewykwalifikowany, którego średnia płaca już teraz przekracza średnią płacę inżyniera. Taki pracownik stawia i będzie stawiał coraz większe żądania, gdyż jego hasłem jest „czy się stoi czy się leży — wszystko się należy”. Państwo do wszystkiego będzie musiało dopłacać. Był kiedyś taki dowcip: odkryto w Polsce złoto. Na to odezwał się jęk. Ile do tego będziemy musieli dopłacić? Należy więc jak najszybciej skończyć z tym prymitywizmem gospodarczym, który jest niezgodny nie tylko z teorią Marksowską, ale i z praktyką dnia codziennego.

RED.: Mamy też i inne, niebezpieczne zjawisko. Praca intelektualna, prawdziwa mądrość i doświadczenie nie są w cenie. W wielu zakładach robotnicy więcej

zarabiają, nie tylko od swych przełożonych, ale nawet dyrektorów. O niedźnych poborach ludzi z wyższym wykształceniem trudno się nawet rozdzierać. Czemu tak się dzieje?

W.B.: Uważam, że nie można stać na stanowisku, iż płaca wysoko kwalifikowana jest nieekonomiczna. Nie należy deprecjonować zawodów, które zalicza się do tzw. inteligentnych. Nie trzeba po macoszu traktować konstruktora, lekarza czy naukowca, głosząc, że przeciętne oni niczego nie wytwarzają, więc nie można im za dużo płacić, bo pieniądź nie miałby pokrycia w towarze. Jest to również prymitywne podejście do pojęcia towaru. Towar ma zaspokajać nie tylko podstawowe potrzeby biologiczne, ale też wyższego rzędu, np. duchowe. Mówienie o tym, że praca tworząca inteligencję nie wytwarza konkretnych produktów — jest pomyłką lub niewczesnym żartem.

RED.: Należy więc wysoko wynagradzać za dobrą pracę tak robotnika, jak i inteligenta?

W.B.: Oczywiście, dziś jesteśmy jedynym krajem, w którym twórczość wysoko kwalifikowanych kadr jest dezawuowana. Tego nie czynią ani w ZSRR, ani w żadnym innym kraju. Nie wolno nam hołubić i stawiać na piedestale brak kwalifikacji. Trzeba zawsze odróżniać czy praca jest twórcza. Tylko taka bowiem tworzy wartość ekonomiczną. A jeśli tak, to jedynie twórczym jest taki robotnik, który dobrze pracuje. A nie każdy, bez względu na to, jakim by się warunkami socjalnymi wykazywał. Praca musi też być SPOŁECZNIE niezbędna, gdyż inaczej nastąpi erozja nie tylko gospodarki, ale i samego państwa. Praca dobrego chirurga, sprawiedliwego sędziego, mądrego uczonego itp. jest społeczeństwu konieczna i powinna być dobrze opłacana. Państwo musi utrzymywać wojsko i policję, by chronić życie i mienie społeczeństwa oraz nie naruszać granic. Dlatego są te zawody dobrze opłacane. Podobnie musimy wynagradzać każdą społecznie użyteczną i dobrze wykonywaną pracę.

Rozmawiał: JAN FRENKEL

Tydzień w raportach MO

W ubiegłym tygodniu rejestry MO zanotowały: 3 rozboje, gwałt, 37 włamań, 33 kradzieże, 1 oszustwo. Włamanie się m. in. do 1 mieszkania i 12 samochodów.

W 26 wypadkach zginęły 2 osoby, a 26 zostało rannych. 40 kolizji nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Zatrzymano 10 pijanych kierowców. Pogotowie MO interweniowało 700 razy.

12 grudnia o godz. 23. strażnicy SOK zatrzymali 26-letniego Jana B., który usiłował skraść wino ze stojącego na dworcu towarowym PKP wagonu-cysterny.

13 grudnia o godz. 2. włamanie się do sklepu „Peweksu” przy ul. 18 Stycznia. Placówki strzegli dwaj uzbrojeni strażnicy. Jednego z nich, przybyli na miejsce funkcjonariusze MO, zastali kompletnie pijanego.

16 grudnia wieczorem funkcjonariusze Komisariatu Kolejowego MO na Dworcu Gł. zatrzymali 46-letniego Mieczysława M. i o rok młodszego Józefa B., podejrzanych o kradzież kieszonkowe na szkodę pasażerów PKP.

17 grudnia, dwadzieścia minut po północy dzięki ofiarnej pomocy taksówkarza zatrzymano sprawcę włamania do kiosku „Ruchu” przy ul. Dietla.

Uroczysty ranek

(Dokończenie ze str. 1) lismy przez dziurę w płocie?”, „Rogaliki były z masłem i szynką po 11.50”... Mówiliśmy ten tekst równocześnie, potem była pauza i ty przez zaciśnięte zęby: jeszcze nie, jeszcze nie. Pamiętasz, jaki byłś zły?” — przy lampce i wina i precelkach — „ach, moja droga, to z cukierni na Solskiego, przedwojenna firma...” Raz po raz ktoś wybuchł śmiechem, coraz to nowe wspomnienia cisnęły się na usta... W imieniu „Echa” wszystkim Jubilatom: aktorom — **Halinie Zaczek, Jerzemu Nowakowi, Jerzemu Saganowi, Józefowi Wołskiemu** i pracownikom technicznym i administracyjnym — **Karolinie Wator, Alicji Woźniak, Zdzisławowi Kurpan, Zofii Wilkiewicz, Marii Krefowicz i Jadwidze Tuszewskiej** najlepsze życzenia! DK

Tego samego dnia na poboczu drogi w Węgrzech Wielkich znaleziono nieprzytomnego Tadeusza S., lat 39. Ranny, który nie odzyskał przytomności zmarł w szpitalu, został, jak ustalono, potrącony przez nieznany samochód. Jego kierowca zbiegł z miejsca wypadku nie udzielając swej ofierze pomocy. W wyniku dochodzenia w Wieliczce zatrzymano podejrzanego o dokonanie tego czynu 27-letniego Tadeusza K. Po pijanemu i bez prawa jazdy kierował na samochodem marki „fiat 125 p”.

Prokuratorzy aresztowali tymczasowo 37 osób. Zlikwidowano 4 bimbrownie i 7 pijackich meilin. (ar)

Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Krakowie?

(Dokończenie ze str. 1) chętnie deklarują ofiarowanie swych prac muzeum, jeżeli ono powstanie.

A jego powstanie uzależnione jest w tej chwili przede wszystkim od lokalu, czyli oficyny domu przy ul. Solskiego 8, o pozyskanie której „Desa” zabiega i którą podejmuje się wyremontować własnym staraniem i za własne pieniądze.

Po jakimś czasie muzeum przekazane zostałoby miastu. Cóż można tu dodać — pozytyw dla miasta podwójny: wyremontowana oficyna i gotowe muzeum. Warto też może dodać, że taka placówka jest rzeczywiście potrzebna. Istnieje bowiem rozdział luki pomiędzy tym, co gromadzą muzea a najnowszymi zjawiskami w sztuce. Z bardzo wielu powodów muzea nie mogą (nie jest to zarzut, tylko stwierdzenie faktu) gromadzić wszystkich, nawet najbardziej reprezentatywnych dla poszczególnych kierunków dzieł, jak również dość ograniczone są w tym względzie ich możliwości ekspozycyjne. Wszystkie te argumenty, do których dodajmy jeszcze predyspozycje Krakowa do kreowania takiej placówki, przemawiają chyba za tym, by inicjatywę „Desy” wesprzeć. Może dzięki niej nie tylko z dawnych muzeów Kraków będzie znany. (eleg)

8. 1. p.

Margit z Glamósów Madziarowa

nasza najdroższa Matka i Babcia, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zmarła w Krakowie dnia 16 grudnia 1983 r., w wieku 91 lat.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym św. Szczepana w Krakowie, w środę 21 grudnia o godz. 8.30.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 14.30 na cmentarzu Rakowickim.

Pozostali w głębokim bólu i żałobie.

CORKI, WNUCZKA I RODZINA

8. 1. p.

Stanisław Kozera

zmarł w Krakowie, opatrzony św. sakramentami, dnia 16 grudnia 1983 r., w wieku 76 lat.

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędą się w środę 21 grudnia, o godz. 12.30, na cmentarzu Rakowickim — o czym zawiadamiają DZIECI I RODZINA

Oczywiście w decybelach

Kraków jest coraz głośniejszy!

O hałasie nie należy mówić szeptem. Jest on przyczyną wielu chorób, szczególnie nerwowych i psychicznych. Zbyt nieśmiało były do tej pory działania podejmowane na rzecz walki z hałasem i wibracją. Dotyczy to przede wszystkim Krakowa, który należy do najgłośniejszych miast w Polsce. Oczywiście... w decybelach.

Na co dzień nie zdajemy sobie nawet sprawy, jak nadmierny hałas działa na nasz organizm, psychikę. Stany zmęczenia, apatii, nadmiernej pobudliwości jesteśmy raczej skłonni przypisać kłopotom i stresom, jakich na ogół każdemu nie brakuje. Jakże często mówimy podniesionym głosem, gdy sytuacja wcale tego nie wymaga, nie potrafimy słuchać radia na normalnej fonii, otaczający nas hałas usiłujemy zagłuszyć jeszcze większym hałasem. Oczywiście — nie wszyscy i nie wszędzie, ale zjawisko to powszechnie narasta i staje się społecznym problemem, szczególnie w wielkomiejskich ośrodkach.

Cóż możemy więc uczynić, aby nasze życie było spokojniejsze, mniej hałaśliwe i nerwowe? Zastanawiamy się nad tym w gronie naukowców na kolejnym „czwartku ekologów”, które z założenia mają charakter publicznej dyskusji nad sprawami dotyczącymi ochrony naturalnego środowiska, w rezultacie rzadko trafiają do szerszej opinii, do ludzi zagonionych i pochłoniętych codziennością do tego stopnia, że nawet nie mają czasu na zastanowienie, dlaczego tak się dzieje.

Otwierając ciekawe spotkanie prof. Zbigniew Engel dyr. Instytutu Wibroakustyki AGH zakwestionował zwrot, jakiego użyliśmy w zapowiedzi „czwartku ekologów” na łamach „Echa”: „nadmierny hałas, do którego przyzwyczailiśmy się już w Krakowie...”

Otóż! Czy do hałasu można się przyzwyczaić? Pan profesor twierdzi autorytatywnie — że nie. Jest to jednak sprawa dyskusyjna. Piszę to nie dlatego, by solidarnie bronić sformułowania redakcyjnego kolegi, lecz jako obserwator wielu zjawisk występujących w naszym mieście, m. in. przyzwoce wbrew logice i naturze. Bo jeśli chodzi o fizyczne cechy naszego organizmu — to zgoda: hałasurzyswoić się nie da. Psychicznie natomiast poddajemy się wielu czynnikom anormalnym, przyzwyczajamy się do kolejek pod sklepami, tłoku w tramwajach i autobusach, także do nadmiernego hałasu, chociaż to właśnie on jest jedną z przyczyn zaniku naszej psychicznej odporności.

Przejdźmy jednak do sedna sprawy: jak walczyć z hałasem w naszym mieście, jak zapobiegać rozprzestrzenianiu się decybeli? Obecny na spotkaniu przedstawiciel firmy polonijnej „Stanmark” zaprezentował (a nawet rozdał obecnym) skuteczny środek produkowany przez tę firmę tzw. „stopper” w postaci miękkich woskowych wkładek, do uszu — sprawdzony, przebadany i dopuszczony do sprzedaży w aptekach. Sympatyczny to gest na nasze „rozklekotanie” z powodu hałasu, lecz pragnąc usłyszeć co na ten temat powie-

jeszcze inni, wstrzymaliśmy się z użyciem owej uniwersalnej wkładki.

Problemów — jak się okazuje — jest wiele. Główne źródła hałasu w Krakowie, to komunikacja i transport, przemysł oraz decybele wewnątrześiedlowe, a nawet „produkowane” w naszych budynkach przez niewłaściwie zabezpieczone hydrofony czy maszynownie wind. Prowadzone w tym zakresie badania i pomiary wykazują, że np. w dziedzinie komunikacji brak skrzyżowań wielopoziomowych powoduje wzrost hałasu przeciętnie o 10 decybeli — dodajmy również: większe natężenie spalin na skutek zatrzymywania się i startu samochodów, których na ruchliwych arteriach miasta przejeżdża ok. 4 tys. na godzinę. Wprost fatalny (również ze względu na wibracje) jest układ trakcji tramwajowych przechodzących wąskimi ulicami np. Długa, Zwirzyńska, Kościuszki, Boh. Stalina i in. Nadmiar decybeli powoduje jeszcze zły stan techniczny wielu wozów i torowisk. Dochodzą do tego także dźwięki odbijające się od ścian budynków. Przeprowadzone w 1981 r. przez miejskie służby ochrony środowiska pomiary wykazały, że na 622 skontrolowane punkty natężenia hałasu, aż w 361 przekroczone zostały dopuszczalne normy. Toteż mówić już należy nie tyle o uciążliwości hałasu, co jego szkodliwości. Potwierdzają to lekarze odnajdujący w nim jedną z przyczyn powstawania zawału serca.

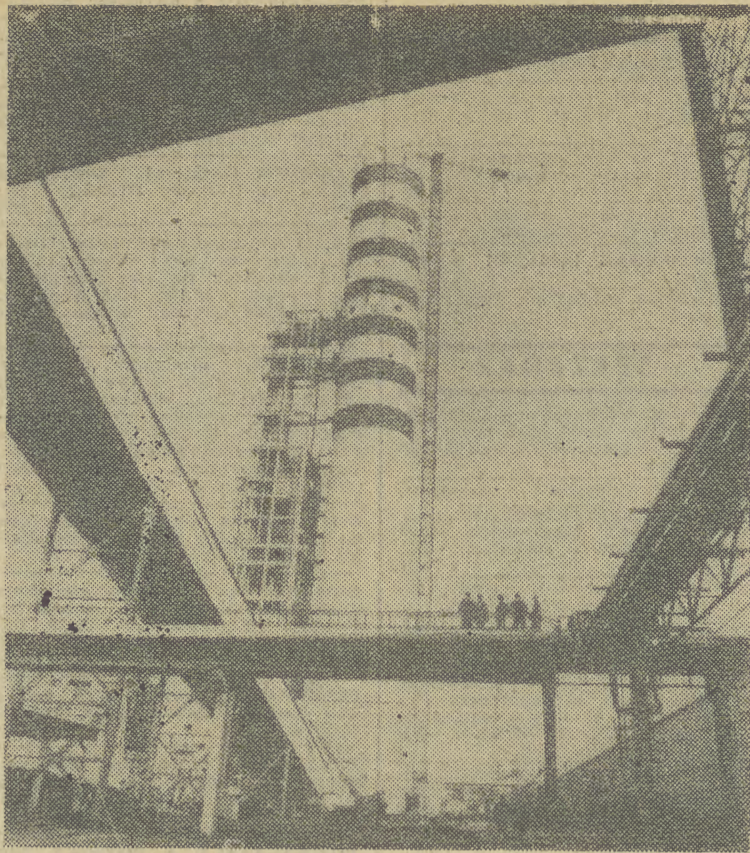
Walka z hałasem jest trudna i kosztowna. Zdaniem fachowców winna być prowadzona już na etapie planowania osiedli i projektowania bloków mieszkalnych. Te sprawy niestety zaniedbano. Brak materiałów izolacyjnych, zagęszczanie zabudowy, nieodpowiednie usytuowanie bloków względem arterii komunikacyjnych — oto główne grzechy, jakie popełniono. Dziś nie wszystko da się już naprawić. Można oczywiście zakładać pasy zieleni, wyciszać pomieszczenia, lecz nie sposób przecież mieszkać (w lecie) przy zamkniętych oknach — o potrojnych szybach, jak to proponowano przy okazji przebudowy alei Trzech Wieszców, gdzie natężenie ruchu samochodowego sięga 90 decybeli! Trudne jest także przeciwdziałanie wibracjom, które poważnie zagrażają krakowskim zabytkom. Budowa tzw. ekranów osłonowych (zapobiegających przenoszeniu się organa na budynki) jest obecnie wręcz niemożliwa z uwagi na gęstą sieć podziemnych instalacji.

Wydział Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej m. Krakowa nie kapituluje jednak przed tymi przeciwnościami. Częste kontrole w zakładach produkcyjnych doprowadziły już w wielu

przypadkach do wyciszenia „głośniejszych wydziałów”, a dzięki współpracy z Instytutem Wibroakustyki AGH w opracowaniu znajduje się mapa akustyczna naszego miasta, która pozwoli ustalić skuteczny program walki z hałasem. Będzie to dzieło prof. Zbigniewa Engela i jego zespołu.

Toteż tym wszystkim, którzy przyczyniają się (nie tylko z urzędu) do ochrony naszych uszu i nerwów przed ubocznymi skutkami cywilizacji, należy się duże uznanie. Również społecznym działaczom Polskiego Klubu Ekologicznego patronującego z uporem i konsekwencją wielu akcjom dotyczącym ochrony środowiska naturalnego w naszym mieście.

ADAM ŻARNOWSKI



W Niewinomyśku (ZSRR) ukończono budowę fabryki nawozów mineralnych „Azot”. Do końca roku wyprodukuje ona 10 000 ton mocznika. CAF-TASS

Pełna automatyzacja stacji w Prokocimiu

Jak przeciwdziałać niszczeniu wagonów?

Reportaż „Chore wagony, czyli: kolej sama sobie winna” wydrukowany w „Echu” przed kilku tygodniami wywołał różnorodne reakcje (mowa była o nieprawdopodobnej wprost dewastacji taboru kolejowego). Czytelnicy przytaczali zaobserwowane przez siebie przykłady niszczenia wagonów; jeden z nich ujął rzecz dosadnie: *Toż to czysty sabotaż! Usłyszałem też: Od... się pan od kolejarzy, bo to zawód trudny i niewdzięczny, a podobne teksty tylko psują krew.*

Wreszcie redakcja otrzymała odpowiedź z PDOKP: W przypadku stacji Radziszów — wdrożona dochodzenia służbowe w stosunku do odpowiedzialnych pracowników oraz do kierownictwa stacji, w wyniku których zostali ukarani karą porządkową I stopnia: zawiadowca stacji, dwóch pracowników regulacyjnych oraz ekspedient. Ponadto, w związku z niewłaściwym prowadzeniem przez Spółdzielnię Transportu Wiejskiego wyładunku wagonów, powodującym uszkodzenie taboru, skierowano wystąpienie do prokuratora o stosowną interwencję, niezależnie od pobrania od wym. Spółdzielni kar pieniężnych. Celem zmniejszenia ilości wagonów uszkodzonych PDOKP podejmuje dalsze działania natury techniczno-organizacyjnej, kadrowej i finansowej, jak również odpowiedni system bodźców i rygorów, zarówno dla pracowników PKP jak i klientów.

Trzeci artykuł wykorzystano również przy wyznaczaniu zadań dla aparatu kontrolerskiego i inżynierskiego... Podpisano: zastępca dyr. nac. inż. Janusz Kłodoś

KOLEJARZE NISZCZĄ WAGONY

Tak, wiem, praca kolejarzy w Polsce jest trudna i niewdzięczna. Ogromne przeciążenie kolei, niedostatek sprzętu i wyposa-

żenia, wykonywanie obowiązków w piątek, świętek i niedzielę. Szczególnie ciężko na stacjach rozrządowych, gdzie w mroź i niepogodę trzeba się mocoować ze zwrotnicami i połączeniami wagonów, umiejętnie kierować rozpoznaną masą żelastwa; tak, w zamkniętej hali fabrycznej warunki zupełnie inne. Toteż trudno o pracowników w PKP. Czy to wszystko usprawiedliwia ogrom strat powstałych na skutek niszczenia wagonów?

We wspomnianym w wstępie tekście pokazywałem, jak klienci Kolei maltretują tabor. Pora przedstawić, jak to samo robią... kolejarze. Nie jestem w stanie określić dokładnie podziału ról: ile niszcza użytkownicy, ile pracownicy kolejowi. Bo cóż sądzić o danych udostępnionych mi w PDOKP: 2,5 tysiąca wagonów zdemolowanych z winy Kolei w ciągu pół roku — skoro w tym samym czasie w wagonowniach PDOKP dokonano około 150 tysięcy napraw?

Oddajmy głos samym winowajcom; przewertowałem sporo numerów tygodnika „Sygnały”. Skąd pochodzi poniższe cytaty.

„Przeważający procent wagonów dewastuje się, niestety, z winy kolejarzy i nieodpowiednich napraw w zakładach zaplecza”. (Jakość remontów to osobny temat: „Wydaje się nam korzystniejsze, aby uszkodzone wagony naprawić raz porządnie, a nie dziesięć razy źle”). „Przy przygotowywaniu wagonów do rozrządu, nagminnie nie rozpinają węży hamulcowych, usprawiedliwiając to brakiem czasu i możliwością samoistnego rozłączenia. W ten sposób uszkadza się węże hamulcowe, zrywa kurki i powoduje wyłączenie wagonów ze szlaku”.

„Należy wszelkimi sposobami dążyć do zwiększenia zatrudnienia; przecież jeden manewrowy nie robi tyle co dwóch czy trzech. Przy brakach w zatrudnieniu zdarzają się przypadki silnych „dojść”, a co za tym idzie, wagony są rozbijane”.

Zatrzymajmy się dłużej przy owych „dojściach”, którym to eufemizmem nazwano następujący obrazek: rozpedzony wagon, nieodpowiednio wyhamowany, uderza z impetem w inny, już unieruchomiony. Nawet jeśli zderzki wytrzymają uderzenie — ładunek przemieszcza się siłą bezwładności do przodu, przebijając lub wyłamując burty pojazdu. Oczywiście zwiększając ilość manewrowych i płożowych — jak chcą „Sygnały” — można stworzyć lepsze warunki do pracy i zmniejszyć liczbę podobnych wypadków. Skoro jednak ludzi brakuje...

JEDNO Z LEKARSTW: AUTOMATYZACJA

Czy można inaczej? Oto stoję w przeszklonej kabinie wieży nastawni rozrządowej. Z wysokości 10—12 metrów widać jak na dłoni całą stację. Z prawej strony grupa torów „przyjeściowa” — stąd przybywają wagony, by następnie, rozpedzone, przemieścić się na lewo (grupa „kierunkowa”) — 32-kilometrowej długości odcińki torów; tu formowane są składki pociągów. W kabinie pulpitu sterowniczego — dziesiątki przycisków, światełek.

Mój przewodnik, inż. Adam Wilga z Zakładów Budownictwa Kolejowego, objaśnia: wszystkie rozjazdy są w pełni zautomatyzowane. Zamiast tradycyjnego przekładania zwrotnicy — naciska się odpowiedni guzik w nastawni. Podobnie, w miejsce ręcznego podkładania pod koła płóz — hydrauliczne hamulce na wydzielonych odcinkach torów, sterowane automatycznie z sąsiedniej, nieco niższej, wieży.

Gdy mroź i śnieg — włącza się ogrzewanie kanałów hamulcowych i samych hamulców. Gdy mgła — poza normalnym oświetleniem uruchamia się światła przeciwmgielne.

Jednym słowem — naprawdę nowoczesna stacja towarowo-rozrządowa Kraków-Prokocim, która właśnie, po latach budowy, już niedługo zostanie przekazana do użytku.

Epidemia „chorych wagonów” to zjawisko złożone. Nie ma panaceum na tę chorobę, przynosi ją gospodarce kolosalne straty. Na trasie wagonu kolejowego wiele jest miejsc, w których powstają masowe uszkodzenia. Automatyzacja stacji Prokocim powinna wyeliminować jedno z tych ogniw.

MAREK LOVELL

PS. Otrzymałem jeszcze jedną odpowiedź na artykuł „Chore wagony, czyli: Kolej sama sobie winna” — z Ministerstwa Komunikacji w Warszawie. W skali ogólnopolskiej problem uszkodzeń wagonów, zdaniem Ministerstwa, przedstawia się następująco: „W bieżącym roku udało się tylko powstrzymać postępujący od wielu lat wzrost liczby wagonów towarowych wyłączonych z ruchu do naprawy (tzw. „chorych”), ale co więcej — znacznie obniżyć tę liczbę. W okresie 10 miesięcy od stycznia do października ub. r. średnio dziennie oczekiwano na naprawę 55,4 tys. wagonów, a w analogicznym okresie br. — 46,7 tys. wagonów, czyli blisko 16 proc. mniej. Jest to rezultatem z jednej strony zaostrzonej kontroli pracy na stacjach i bocznicach, z drugiej zaś — przyspieszenia napraw i zwiększenia ich liczby zarówno w zakładach naprawczych taboru kolejowego i wagonowniach PKP, jak i u większych klientów Kolei”.

A więc tzw. „szczypta optymizmu”? A jednak, ilość wagonów uszkodzonych jest wciąż szokująco wysoka.



Biżuteria ze srebra

Ludwika L. Otrzymałam od krewnej biżuterię srebrną, którą należy odnowić, a szczególnie łańcuszki. Jak to zrobić?

Biżuterię (bez kamieni) radzimy pozostawić — zalewając sprytusem denaturowanym — w słoiku zakręcanym na kilka godzin. Następnie na czystej ściereczce posypujemy mialkimi trocinami. Mniej zabrudzoną czystym pastą do zębów lub myjniemy wodą po ugotowanych ziemniakach. (1w)

Geranium

Czytelniczka. Spotkałam się z opinią o leczniczych właściwościach rośliny geranium. Chciałabym się na ten temat czegoś dowiedzieć.

Geranium — roślina doniczkowa — posiada ładne i głęboko wycinane, silnie owłosione liście o miłym zapachu pomarańczowym. Odpowiednio pielęgnowana stanowi ozdobę naszych mieszkań, a przy jej lekkim dotknięciu nasycza powietrze miłym zapachem. Jest rośliną pożyteczną, z której w uprawie na większą skalę otrzymuje się olejek geraniowy. W medycynie ludowej — liście geranium są cenione jako lek przy zapalnych stanach uszu, gardła. Wyszuszone liście nadaje aromat herbacie. (1w)

Do kogo się zwrócić

Czytelniczka. Córka uczęszcza do Liceum Gastronomicznego i tam korzysta ze stołówki. Mieszka na stacji w Krakowie. We wsi otrzymuję na nią kartkę MW na 1 kg mięsa. Jaką kartkę powinna otrzymywać i gdzie?

Młodzież mieszkająca na stacji i nie korzystająca z codziennego wyżywienia w internacie — w przypadku gdy rodzice lub opiekunowie posiadają gospodarstwo rolne powyżej 0,5 ha otrzymuje kartkę na mięso i jego przetwory „MW”, którą to kartkę (w tym konkretnym przypadku) winni pobierać rodzice w Urzędzie Gminy. (sz)

Odehudzające wezasy

Magda. Chciałabym skorzystać z wezasów odehudzających. Kto i gdzie prowadzi takie wezasy i jaka jest opłata?

Wezasy odehudzające (18-dniowe) prowadzi przez cały rok Fundusz Wezasów Pracowniczych przy pl. Szepepańskim 5 (tel. 22-00-14) w Juracie i Jastrzębiej Górze. Opłata za wezasy uzależniona jest od dochodów przypadających na członka rodziny. Blizsze informacje uzyska Pani pod wskazanym adresem. (sz)

Darowizna — aktem notarialnym

Czytelniczka. Rodzice pragnęliby przekazać córcę na własność domek jednorodzinny. Jak można tego dokonać prawnie, jakie są opłaty, koszty itp.?

Taka darowizna jest możliwa jedynie w drodze aktu notarialnego (w Krakowie Państwowe Biuro Notarialne mieści się przy ul. Przy Rondzie 7). Wysockość opłat notarialnych i podatkowych uzależniona jest od wartości przedmiotu darowizny; radzimy zasięgnąć szczegółowych informacji w Państwowym Biurze Notarialnym. (JP)

Podwyższony zasiłek

Halina D. Mam dziecko chore na przewlekłą chorobę nerek i pobieram dodatek do pensji w wysokości 1000 zł. Czy z tego tytułu należy mi się podwyższony zasiłek na dziecko?

Tak. Powinna Pani w swoim zakładzie pracy przedstawić zaświadczenie o zarobkach męża i na podstawie zarobków jego i Pani zostanie wyliczony zasiłek na chore przewlekłe dziecko. (dag)

Reguluje układ zbiorowy

Aniela L. Czy słusznie w ramach tego samego wynagrodzenia mam myć dodatkowo 8 okien, czy też zakład pracy powinien zlecić to komuś innemu?

Sprawę tę reguluje układ zbiorowy i podpisana umowa o pracę, w której ma Pani wyszczególniony zakres obowiązków. Jeżeli są to okna małe, wchodzą w zakres sprzątnięcia, duże i na wysokości mycie są z reguły na umowę-zlecenie. Jeżeli natomiast sprawa dotyczy sprzątnięcia po malowaniu, regulowane jest odrębną zapłatą. (dag)



Do takich zaław na nartach potrzebne jest dobre opanowanie tańników tego przyjemnego, zimowego sportu. Fot. CAF

KURSY

◆ **KWALIFIKACYJNE** na tytuł czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach

◆ **PALACZY** centralnego ogrzewania i kotłowni wysokoprężnych (nauka w tygodniu lub w niedzielę)

organizuje

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Kraków, ul. Dietla 38, tel. 66-10-88, w godz. 8-17

PRACA

CZELADNIKA przyjmie piekarnia, Jan Kowalik, Kraków, W. Walewskiego 14. Dla zajmięciowca zakwaterowanie. P-17:49

UCZNIA lub uczennicę, ukończoną 18 lat, przyjmie do nauki cukiernik Ryszard Kowalik, Kraków, ul. Zakopiańska 132. g-85347

KOBIETA młoda poszukuje pracy chałupniczej. Chętnie szyć i dziewiarstwo ręczne. Oferty 84435 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODY mężczyzna poszukuje pracy chałupniczej albo innej dorywczej, po południu. Oferty 84767 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

ENGLISH, italiano, espanol — każdy zakres — Pokrzywa, tel. 33-76-00 wew. 20-32, godz. 14-16. g-84160

UDZIAŁAM lekcji języka niemieckiego, Oczko, tel. 66-67-15. g-84001

ANGIELSKI — Rusiecki, tel. 44-91-41.

MATEMATYKA — mgr inż. Z. Kuchański, tel. (grzeźnościowy) 37-40-66 w godz. 19-21. g-83637

MATEMATYKA, fizyka, chemia — Piwowarska, telefon grzeźnościowy 22-19-23. g-84471

ANGIELSKI, francuski — lekcje, tłumaczenia — Matuszewski, tel. 33-23-87. g-84441

JĘZYK polski — udzieli korepetycji. Mgr Nowakowska, telefon grzeźnościowy 37-23-05, po godz. 19.

MATEMATYKA fizyka — mgr inż. Marzec, Nowa Huta, os. Nispodległości 7/19. g-84187

MATEMATYKA — mgr Kotarba, tel. 34-47-42. g-84174

MATRYMONIALNE

ŁADNA, miła wdowa, pozna w celu matrymonialnym opiekunego wdowa, w wieku 45-55 lat. Oferty A-228 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARSZY, emeryt, wdowiec, mieszkaniec, pozna miłą szczerą panią, rencistkę, do 65 lat. Cel matrymonialny. Oferty 84143 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PANNA o korzystnym wyglądzie i charakterze, posiadająca mieszkanie, wykształcenie pomaturalne, pozna wartościowego kawalera. 31-35 lat, z wykształceniem minimum średnim. Cel matrymonialny. Oferty 82986 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PANA w wieku 45-50 lat, zdecydowana na szybkie małżeństwo, pozna optymistę — wykształcenie wyższe, mieszkanie. Oferty 83922 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY, 60 lat, willa, samochód, pozna Panią do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty 83961 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PO pięćdziesiątce, samotny, sytuowany, mieszkaniec, samochód, pozna panią samotną, niezależną, gospodarną, do lat 47. Cel matrymonialny. Oferty 83958 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PRZESTANIEZ być samotnym, podając swój adres do biura matrymonialnego „Westa”, 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. A-214

PANNA, lat 41, pracująca, posiadająca mieszkanie materialnie niezależna, pozna kawalera lub wdowca, do 48 lat, wykształcenie wyższe. Rozwiedzeni wykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty 84512 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MILA brunetka, wdowa, lat 40, posiadająca studia, mieszkaniec — pozna przystojnego Pana, dobrze sytuowanego. Cel matrymonialny. Oferty 84337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 31, wykształcenie średnie, techniczne, wzrost 175 cm, dobrze sytuowany, pozna panią do lat 23, posiadającą dobre warunki mieszkaniowe, chętnie pochodzenia wiejskiego, minimum 164 cm wzrostu. Cel matrymonialny. Fotooferty: 84621 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WDOWA, lat 36, po studiach, uczelwa, religijna, z córeczką (10 lat), poślubi kulturalnego Pana do lat 50, dobrego serca, pogodnego, Oferty 84235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ROZWIEDZONA, z synkiem, wykształcenie wyższe, pozna mężczyznę lat 34-44, spod „Elizniet”. Cel matrymonialny. Oferty: 84370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BLONDYNKA lat 23, rozwiedziona, wykształcenie wyższe, pracująca na pani, pozna uczciwego, spokojnego Pana do lat 40. Może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty 84236 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

37-LETNIA, z 9-letnim synem (domek na wsi nadający się na ciche rzemiosło) — pozna wartościowego Pana. Cel matrymonialny. Oferty 84235 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KOMUNIKATY

PUPIK RSW „Prasa—Książka—Ruch” — Kraków, ul. Basztowa 18 unieważnia zagubioną pieczętkę o treści: „Sprzedawca rejonowy prasy Oddział Kraków-Sródmieście nr 15”.

Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt-Kraków” unieważnia zagubioną pieczętkę firmową o treści: „Miastoprojekt-Kraków” Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego 30-110 Kraków, ul. Kraszewskiego 36. Tel. 251-00, Dyr. 255-50, 234-60. Telex 0322519-6.

KUPNO

STARE widokówki kupię. Tel. 22-47-35.

PIANINO lub fortepian — kupię. Oferty 83284 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIEC c.o. na gaz, ogrzewający powierzchnię 80 m² — kupię. Telefon 22-39-82. g-84193

REGAL na książki, ciemny, kupię. Tel. 48-19-97 (po południu).

ZLEWOMYWAK kupię. Ul. Wileńska 1/68. g-84501

BIBLIOTEKĘ 150x250 cm kupię. Tel. 55-44-69.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nowe futro — lisy niebieskie, rozm. 92/170 oraz nowy kocyk turecki rozm. 92/170. Tel. 33-78-68 (wieczorem).

SALONIK „rokoko” — sprzedam. Kraków, ul. Waryńskiego 5/3.

KOMPLET mebli kuchennych. Jasne drewno — nowe — sprzedam. Tel. 33-12-25. g-22684

ŁAWO-STOŁ, mahon, nowy, zamienie na czarny. Tel. 44-02-12.

MASZYNE do prasowania sprzedam. Ogłądać: Kraków, Murarska 13.

DIWAN „Dywilan” 5x4, zamienie na 2x1,5, nowy lub sprzedam. Filzy niebieskie, 12 m² — sprzedam. Oferty 83928 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CHARTY afgańskie, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Kraków, Krakowska 29/28. g-83942

NOWE narty „Elan”, 156 cm, sprzedam. Tel. 11-97-21, po 18-ej. g-83949

WARSZAWĘ 224, częściowo do remontu — sprzedam. Nowa Huta, Centrum „A” 1/88. g-83831

SZLIFIERKĘ do wałów tania sprzedam. Bronisław Ziarno, Nowy Targ, ul. Wakszewska 136, tel. 26-54.

GARNEK — szybkowar, 8-litrowy, węgierski — zamienie (za dopłatą) na nowy odkurzac, Ogłądać wieczorem: Kraków, ul. Broniewicka 85/82.

CZĘŚCI zamienne do skrzyń biegów i sprzęgła Flata 125 p — sprzedam. Tel. 33-00-14, po godz. 18.

„KON-TIKI” — zamienie na meblotłocznik. Oferty 83848 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WARTBURGA 1000 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Willowe 17/4. g-83862

DO Wartburga 1000 nowy silnik i inne części sprzedam. Willowe 17/4.

„WELTMEISTER” 80 basów, nowy — sprzedam. Tel. 11-51-47. g-84038

ZAMINIENIE komplet opon do Skody 155 SR 14 na zamrażarkę. Oferty 83874 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TURECKI, długi kozuszek na bardzo szczerpłą i płaszcz skórzany, średni — sprzedam. Tel. 11-64-22.

„BRONIE” zamienie na dywan 2,5x3,5. Tel. 55-41-91. g-84035

NOWE narty jazdowe „Axi 3100”, z wiazaniami, narty wodne z linką holowniczą, komplet wyczołkownicy używany — sprzedam. Ul. Powstańców 44/17, w godz. 11-13. g-84023

WARTBURGA 353 do remontu, z nowa blacharką i silnikiem — sprzedam. Kazimierz Kaszowski, 32-703 Mikulowskie 148. P-261

DIWAN zachodni, 3x4, sprzedam. Tel. 33-85-25, po godz. 17. g-83939

OTV Rubin-kolor — sprzedam. Tel. 33-57-30. g-85606

WANNE, umywalkę, zlewomywawkę, grzejniki żeliwne metrowe, używane — sprzedam. Elbląska 18/1. g-85379

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, komfortowe lub superkomfortowe — kupię. Oferty 85608 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POTRZEBNE mieszkanie na rok. Telefon 22-32-11, Emanuel Lipartowski.

ZAMINIENIE mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, 68 m², kwaterunkowe, ogrzewanie akumulacyjne, II piętro, centrum Krakowa, na superkomfortowe własnościowe pokój z kuchnią lub garsonierę w Krakowie. Oferty: 85480 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POŚREDNICTWO handlowe przy kupnie i sprzedaży nieruchomości — Janusz Chmura, Kraków, ul. Basztowa 16/5 — zaprasza — wtorki, czwartki, godz. 10-18. g-85270

MIESZKANIE 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, przedpokój, 44 m², ogrzewanie akumulacyjne, w Gliwicach, zamienie na pokój z przynależnościami, I i piętro c.o., koło Krakowa, Nowego Sącza, albo w Gliwicach. Zgłoszenia: telefon grzeźnościowy 31-58-09, po godz. 14. P-279

DWAJ pracujący poszukują niekrepującego pokoju lub mieszkania. Oferty 84085 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA i ucząca się poszukuje pokoju. Oferty 84120 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią, superkomfortowe, w atrakcyjnym miejscu, zamienie na większe. Oferty 84119 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 LEKARZY poszukuje mieszkania dwupokojowego w okolicy Kazimierza Wielkiego, Dzierżynieckiego. Oferty 84114 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIELSKO Biata — własnościowe M-4, IV p., z balkonem — sprzedam. Oferty 84106 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Oferty 84102 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe, spółdzielcze, 48 m², zamienie na mieszkanie 3-4-pokojowe — Kozłówek. Tel. 55-56-44. g-84161

DWA mieszkania: jednopokojowe i dwupokojowe, w śródmieściu, zamienie na jedno mieszkanie trzypokojowe blisko centrum. Oferty 83978 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO z dwójkiem dziećmi — po powrocie z zagranicy poszukuje mieszkania, najchętniej w centrum. Oferty 83988 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3, 46 m², os. Piastów, X p., zamienie na większe. Oferty 83989 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DABROWA Górnicza! Zamienie 3 pokoje na Kraków. Kraków, tel. 37-37-83. g-83999

M-4, 63 m², superkomfortowe, boazeria, filzy, os. Wola Duchacka-Zachód, zamienie na równorzędne — os. Prądnik Biały, Nad Sudołem. Oferty 83921 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPOKOJNY, pracujący, niepalący, poszukuje pokoju. Oferty 83977 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE niekrepującego pokoju lub garsonieri na okres roku. Czynnosc mieszkaniowa. Oferty 83964 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia lokal nadający się na garaż. Można wstawić wtryskarkę. Kraków, ul. Piastowska 24.

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe. W rozliczeniu może być garsoniera. Bromowicka 71/78, tel. 37-40-55. g-83845

POSZUKUJE mieszkania za opiekę nad starszą, samotną osobą. Telefon 66-25-86. g-83837

BRZESKO — spółdzielcze M-4 zamienie na podobne lub mniejsze w Krakowie. Oferty 83847 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POWRACAJĄCY z zagranicy kupi mieszkanie 3-4-pokojowe w starym budownictwie. Oferty 84014 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE własnościowe M-2 w Nowej Hucie, os. Kazimierzowskie — sprzedam. Oferty 83872 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WOLA Duchacka — trzypokojowe, 60 m², telefon — zamienie na mniejsze. Oferty 84020 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMINIENIE duży dom wraz z zabudowaniami w Tyńcu — na mieszkanie. Oferty 84095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3, 50 m², własnościowe, zamienie na większe, kwaterunkowe. Telefon 44-24-44. g-84628

CHOROZY — zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3, pow. 34 m², superkomfortowe, na mieszkanie w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, ul. Pomorska 2/217. g-84424

DO wynajęcia uzbrojone pomieszczenie na ciche rzemiosło. Oferty 84448 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁÓDZ — mieszkanie spółdzielcze M-3, piękne, rozkładowe, z balkonem, zamienie na Kraków lub Hucie. Węgrzyn, Nowa Huta, os. Centrum „B” 8/47, 31-927 Kraków. g-84456

ZAMINIENIE M-5 w Rudzie Śląskiej na równorzędne lub mniejsze w Krakowie. Oferty 84458 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁŻEŃSTWO z dziećmi poszukuje mieszkania w Krakowie na okres dwóch lat. Oferty 84456 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garsnierę lub pokój z kuchnią. Tel. 44-74-41. g-84343

TRZYPKOJOWE, superkomfortowe, Olsza II oraz trzypokojowe, ogrzewanie akumulacyjne, centrum, zamienie na 4-5-pokojowe, Śródmieście, Krowodrza. Oferty 84337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMINIENIE komfortowa garsoniera w okolicy placu Biskupiego na większe mieszkanie. Oferty 84392 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 spółdzielcze, superkomfortowe, 47 m², w Sosnowcu-Zagórz — zamienie na Kraków. Oferty 84362 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3, kwaterunkowe, os. Piastów — zamienie na większe, Moza był piec. Oferty 84353 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe, superkomfortowe, z jasną kuchnią, 43 m², zamienie na 3-pokojowe, Telefon grzeźnościowy 44-97-16. g-84398

3 POKOJE komfortowe, 100 m², centrum — zamienie na 2 pokoje superkomfortowe, ok. 50 m². Telefon 22-64-35. g-84412

2 POKOJE, kwaterunkowe, komfortowe, 59 m², stare budownictwo, śródmieście, zamienie na własnościowe garsonierę superkomfortowa. Oferty 84333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2 POKOJE z ciemną kuchnią, komfortowe, Olsza II, Mińska, Boczna, I p. — zamienie na 3-pokojowe. Oferty 84629 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania dwupokojowego w Nowej Hucie, na 2-3 lata. Oferty 84559 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE samodzielnego mieszkania. Oferty 84682 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

EMERYT z żoną zapoekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty 84688 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY komfortowej poszukuje. Oferty: 84644 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE w Krakowie mieszkanie jednopokojowe na okres roku. Czynnosc z góry. Oferty: 84699 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ z kuchnią — zamienie na 2 pokoje. Korzystne warunki. Telefon 11-48-65. g-84168

POSZUKUJE pokoju. Oferty: 84697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE M-3, 52 m², superkomfortowe, zamienie na dwa oddzielne, superkomfortowe. Oferty 84214 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4 zamienie na 2 pokoje i pokój z kuchnią lub 2 razy po pokoju z kuchnią. Nowy Prokocim, ul. Leonia Teligi 32/78. g-84212

STUDENTKA ostatniego roku studiów poszukuje pilnie garsonierę lub samodzielnego pokoju, do maja. Kraków, tel. 11-82-44, pokój 303 A.

MŁODE małżeństwo zapoekuje się starszą osobą — w zamian za mieszkanie w Krakowie. Oferty 84240 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM 2 morgi pola koło Krakowa. Oferty 84000 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

ZAGINAŁ wyżeł biało-brązowy. Nagroda za odprawienie. Litewska 30 m, 19, tel. 11-43-23. g-85523

MAZON Stanisław, Kraków, ul. Heleny 10/68, zgubił legitymację służbową nr 2189, wydaną przez Politechnikę Krakowską. g-83643

ZAGÓRSKA Zofia, zam. Kraków, Stachewicza 31/103, zgubiła legitymację służbową, rodziną, nr 375, wydaną przez Urząd Dzielnicy Kraków-Sródmieście. g-83780

TRZCINSKI Grzegorz, zam. Kraków, Rusznikarska 5/77, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Wydział Prawa UJ. g-83569

LUTY Tadeusz, zam. Kraków, ul. Kasprowa 13, zgubił legitymację studencką nr 148/82/83, wydaną przez Uniwersytet Jagielloński. g-84131

WOTUSZ Zbigniew, zamieszkały Nowa Huta, os. Na Stoku 10/18, zgubił legitymację szkolną nr 402/80, wydaną przez ZSB w Krakowie. g-83500

SZEWCIY Henryk, zamieszkały Nowy Sącz, Sienkiewicza 31, zgubił legitymację studencką wydaną przez UJ. g-84090

NOWOHOŃSKI Ryszard, zamieszkały Kraków, al. Placu 6-letniego 62 b, zgubił legitymację studencką, wydaną przez AWF Kraków. g-84092

WOZNIAK Elżbieta, Kraków, ul. Słoneckiego 3/18, zgubiła legitymację studencką nr WH/30/pow/82, wydaną przez WSP Kraków. g-84103

WOJTAŁ Elżbieta, zam. Kraków, Nawojki 23, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP w Krakowie. g-84100

ZIĘBA Piotr, zam. Skawina, ul. Słoneczna 14/7, zgubił legitymację szkolną nr 28/82/83, wydaną przez Zespół Szkół Mechanicznych w Skawinie. g-83891

KOZUCH Agata, zam. w Wadowicach, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez Akademię Medyczną w Krakowie. g-83832

SICIARZ Stanisław, Borzęcin 292, zgubił legitymację studencką wydaną przez UJ. g-83908

UNIEWAŻNIAM skradzioną pieczętkę o treści: „Zakład Usługowy filizarsko-posadzarski Gałan Eugeniusz Kopanka 18 32-050 Skawina”.

Lokalni producenci łagodzą braki materiałów budowlanych

Podwórkowe fabryki pustaków

Według najnowszych poglądów szansą na złagodzenie braku mieszkań ma być rozwój budownictwa jednorodzinnego. Kto zdecydował się na samodzielne stawianie własnego domu wie jednak, ile zachodu wymaga zdobycie bryły, pustaków, dachówki. Z pomocą spieszą tu drobni wytwórcy, produkujący materiały budowlane przy wykorzystaniu lokalnych surowców.

W spółdzielniach pracy, jednostkach gospodarki komunalnej, spółdzielniach mieszkaniowych, zakładach związanych z rolnictwem (np. kółkach rolniczych, WZGS) lub podległych urzędom gminnym, u rzemieślników i rolników indywidualnych powstanie w tym roku 51,5 mln jednostek ceramicznych (jest to wielkość przeliczeniowa, odpowiadająca w przybliżeniu jednej cegle). W 1982 r. były 44 mln, w 1984 będzie 58,3 mln. Trudno znaleźć większą budowę, przy której nie działałaby mała wytwórnia pustaków i ich właśnie robi się najwięcej. Na drugim miejscu jest cegła — 7,8 mln sztuk w 1983. Oprócz tego drobni producenci zajmują się wyrobami betonowymi (rury, kregi studzienne, płyty chodnikowe), dachówką cementową, bardzo poszukiwaną ze względu na niedostępność papy i eternitu, a także

kruszywem i wapnem budowlanym. Jest to przy tym głównie produkcja rynkowa, bądź przeznaczona dla budownictwa komunalnego.

Po modzie na gigantomanie, centralizację, tworzenie kombinatów rzucono onegdaj hasło reaktywowania małych, często zapomnianych i zdewastowanych fabryczek. W Krakowskim uruchomiono powtórnie 5 z 6 nieczynnych dotąd cegielni (ostatnia ożyje prawdopodobnie w przyszłym roku) i dwa wapienniki. W 1983 rozpoczęło pracę 20 nowych wytwórni wyrobów betonowych oraz 2 zakłady eksploatacji kruszywa i kamienia.

Jeszcze w 1978 r. Urząd Miasta wydał „Poradnik naczelnika gminy”, zawierający przepisy prawne, wskazówki praktyczne, cenniki dotyczące produkcji materiałów budowlanych. Obecnie wydawnictwo to jest aktualizowane. UM koordynuje zagospodarowanie złóż, pomaga przy remontach, modernizacji i wymianie maszyn. Przemysł kluczowy bada surowce, atestuje gotowe wyroby, przekazuje zbędny sprzęt.

W okolicach Krakowa znaleziono ok. 1250 odkrywek surowców mineralnych. Nie wszystkie oczywiście mogą być wykorzystywane. Część leży na gruntach rolnych, inne w miejscach cenionych krajoznawczo. I tak jednak zainteresowanie wydobywaniem i produkcją budowlanych materiałów jest duże. Rolnik, który chce się tym zająć, może liczyć na zwolnienie od podatku obrotowego i dochodowego. Wszystkie inne nowe lub dotąd nieczynne wytwórnie nie płać podatku przez 3 lata. Z możliwości tych korzystają również małe spółdzielnie mieszkaniowe. Spółdzielnie Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „Młoda Rodzina” wyprodukowała w 1983 r. 60 tys. szt. pustaków gipsowych, w przyszłym chce zrobić 300 tys., częściowo na sprzedaż. Tego rodzaju działalność jest opłacalna, choćby ze względu na zmniejszenie kosztów przewozu. Trudności przyczyniają natomiast przy-

watni właściciele wapienników. Dużym popytem cieszy się wapno hydratyzowane. Aby je robić, trzeba jednak zatrudnić więcej niż 4 osoby, a to powoduje już znaczny wzrost podatków. Produkują się zatem wyłącznie wapno palone — nie dość, że niechętnie kupowane, to droższe od tego pochodzącego z większych zakładów. A i tak jest to cena z granicy opłacalności. (ar)

Weekend u Kowalskich

Zasadę: „Sprawiedliwie to nie znaczy wszystkim po równo” pojął Kowalski w ubiegłą sobotę. Nocą zgasił światło na całym osiedlu. W ciemnościach Kowalski ustyszał dwa sygnały, długi „stuuur” i krótkie „kap”, „kap”, „kap”. Puściła nakeretka w kaloryferze. Brak prądu zrekompensował Kowalskiemu nadmiar wody. CIEPŁEJ!

Wszelkie manipulacje z nakeretką nie miały sensu. Była noc, uderzenia młotkiem w rurę były słyszalne w całym bloku i Kowalski obawiał się reakcji lokatorów, szczęśliwych, że kopnęli ich tylko jedno szczesście tzn. brak światła. Kowalski przywiązał sznurkę do miejsca „przeciek” i woda zaczęła spływać do podstawionej miednicy. Reszta wody, po zebrańkach ściekała do mniejszych pojemników. Najpierw wypelniali się mniejsze naczynia. Kowalski przelewał wodę do miednicy, którą po 20 minutach pełną zanosił do łazienki. Noc upłynęła mu na spacerach i refleksji, jak by tu usprawnić sobie pracę. Rano miednicę przejęła żona.

Kowalski pobiegł do administracji z prośbą o pomoc. Szczesście sprzyja wytrwałym. Mimo że to była sobota, zastał pana, który przyjmował „w sprawie usterek”. Dwóch hydraulików jest na osiedlu. Obaj nie mogą przyjść z powodów istotnych. Kowalski ich nie poda do publicznej wiadomości, bo jak by sprawa się wydała, następną dziurę w kaloryferze będzie musiał zatkać paluchem. Uzyskał natomiast obietnicę, że w poniedziałek skończy się jego kłopot. Perspektywa spędzenia dalszych 24 godzin na roznoszeniu wody sprawiła, że Kowalski przygotował „pół baka”, pieniądze i pobiegł na budującą się osiedle w poszukiwaniu fachowca.

Woda leje mi się w pokoju. Na murze — zagał nieporadnie Kowalski. Fachowcy przemysłili problem i okazało się, że:

— wiedzą jak był montowany taki kaloryfer, więc „cholera wie co mogło walnąć”



W Krakowskich Zakładach Armatury odbyło się spotkanie członków Klubu Honorowych Dawców

Krwi. Członkowie tego Klubu (jest ich 146) oddali tylko w tym roku niemal 140 litrów krwi, zaś w ciągu 8 lat istnienia Klubu oddali łącznie prawie 800 litrów.

Spotkanie było okazją do wręczenia Odznak Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi (przysługują po oddaniu 6 i 12 litrów krwi) a także odznak Zasłużony Pracownik KZA, Dyplomów i Listów Pochwalnych. Wśród wyróżnionych był jeden z krakowskich rekordzistów, mający już na koncie 34 litry krwi.

Zgodnie z wcześniejszymi postanowieniami krwiodawców z Armatury Klub ufundował — ze środków przekazanych przez Stację Krwiodawstwa na działalność klubową — książeczkę mieszkaniową dla sieroty z Domu Dziecka. I właśnie w czasie wczorajszej uroczystości książeczkę z wkładem przekraczającym 30 tys. zł przekazał Bernardcie Nowickiej z Domu Dziecka nr 5 przy ul. Piękarskiej. (ag)

BOGUSŁAW NOWAK

Nagrodzono najgospodarniejsze osiedla Nowej Huty

Wczoraj w Nowohuckim Centrum Kultury odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu o tytuł „Najgospodarniejsze osiedla Nowej Huty” w 1983 r. Jak dowiedzieliśmy się od sekretarza komisji konkursowej Józefa Porębskiego była to już dziesiąta edycja konkursu. Po raz pierwszy osiedla rywalizowały w 1974 r. czyli w rocznicę 25-lecia Nowej Huty.

W roku bieżącym rywalizacja przebiegała w trzech kategoriach: osiedli rolniczych, spółdzielczych i PGM-owskich. Na zwycięzców czekały piękne puchary naczelnika dzielnicy, pamiątkowe dyplomy oraz nagrody pieniężne po 100 tys. zł. Zwycięzcy zostali następująco osiedla: Kościelniki, Niepodległości oraz Na Stoku.

W regulaminie konkursu wyraźnie zostało określone jakie działania będą punktowane. Organizatorom najbardziej zależało na tym, aby społecznymi siłami poprawić czystość i estetykę, ukwiecenie i zagospodarowanie osiedli. Liczyli się także bardzo czynne społeczne oraz działalność kulturalno-światowa i rekreacyjna na rzecz dzieci i młodzieży oraz osób starszych.

— A dzisiaj jest to aeriebie...

— Ja też miałam swój „aeriebie” w zespole „Krakowiancy”. Choreograf potrafił wycisnąć z człowieka siódme poty.

— Traktowała to Pani jak sport?

— Nie, zdecydowanie poważniej. Do dzisiaj oglądam z nutką zazdrości każdy dobry zespół folklorystyczny i broń folkloru w dyskusjach z tymi, którzy go nie rozumieją...

— W dyskusjach z młodszymi z entuzjastami rocka?

— Niekoniecznie. Ja też byłam i jestem entuzjastką rocka. Zresztą rzeczywistość, mam sporo kontaktów z młodymi ludźmi, po pierwsze dlatego, że uczyłam ich, a po drugie, ponieważ jestem od kilku lat społecznym kuratorem sądowym. Tego roku udało mi się doprowadzić bezkonfliktowo do wieku pobożowego dwu dopieczonych i myślę że skoro już wojsko się nimi zajęło to znaczy że ich konflikt ze społeczeństwem wygasł ostatecznie. Po prostu dorosła przez te najbliższe dwa lata.

— Może także dlatego uważa Pani ten rok za udany?

— Na pewno, także i dlatego, a najbardziejże to przecież nie narzekać!

Notował rtk

„Szopka krakowska” na krakowskim Rynku

Dorocznym zwyczajem 23 grudnia br. o godz. 17 ul. Floriańska do Rynku Głównego w Krakowie przejdą kolednicy z Modlnicy, Bąbic, Stronia, Wiśniowej, Lubnia, Krzczowa, Tarnowa, Limanowej, Łyszkowic, Szarowa, Dąbrowy, Królówki, Polomia Dużego, Dobczyce, Podgąbina oraz krakowskie kapela podwórkowe: Szmelopaka, Waganty, Gzmyski, Wiślanie, by przy pomniku Adama Mickiewicza kłodekować mieszkańcom starego Krakowa.

Aktorzy scen krakowskich wraz z kolednikami, zaprezentują fragmenty widowiska „Szopki krakowskiej”. Po zakończeniu obrzędów na Rynku Gł. zespoły kolednicze wystąpią w domach spokojnej starości, domach dziecka, sierotnicach, klubach i świetlicach robotniczych.

Co roku ten niezwykle Korowód Koledników urządzi Teatr Regionalny TKT przy współpracy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu miasta Krakowa. (z)

Notes reportera

W ubiegłym tygodniu w klubie „Forum” odbyło się spotkanie poświęcone obrzędowi Świąt Bożego Narodzenia. Członkowie Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej gościli pracownika Muzeum Etnograficznego Krzysztofa Wojskiego, który z wielkim zapałem i ogromną swadą opowiadał o obrzędach świątecznych spotykanych do dzisiaj w różnych regionach Polski. Uczestnicy spotkania opowiadali o obrzędach kultywowanych do tej chwili we własnych domach. (ae)

— Złotówka spada, polityce międzynarodowej kłopoty, które mogą przerodzić się w konflikt, córka dorasta a Pani uważa, że to był dobry rok?

— Jeżeli nie dobry, to chyba zły — mówi p. DANUTA WAŁACH, pracownica Spółdzielni „Fala”. Krzysz mnie nie przeraża, bo kiedy zaczynałam pracować (aż wstyd przyznać — 25 lat temu) biedniej było i skromniej. Prawda, nie miałymy wówczas pojęcia o „światowym standardzie” — ale też nie jest to przecież standard świata, tylko standard waskiej, bardzo waskiej czołówki.

— Helena Rubinstein, Elizabeth Arden, Coty, to jednak powiew „wielkiego świata”.

— Tak wydawało nam się w latach siedemdziesiątych — ale przecież prawdziwie równania do „wielkiego świata” to wysoki standard kosmetyków „Miraculum” czy „Lechii”. Kiedy miałam 14 lat i zaraz po szkole podstawowej poszłam na praktykę „do fryzjera” te wszystkie nazwy były dla mnie równie egzotyczne i wspaniałe.

— I stąd źródło miłości do zawodu?

— Bo ja wiem? Myślę, że moje zamyślenie wynika z tego, że fryzjerka, manikiurzystka, czy kosmetyczka może



Nie narzekać!

całe życie doskonale swoje umiejętności. Od wstępnej praktyki w zakładzie przy hotelu Francuskim do dzisiejszej mojej pozycji w „Renaissance” przy Sławkowskiej w pionie droga jest właściwie niewielka, ale po drodze była szkoła zawodowa, kilka kursów specjalistycznych i najtrudniejszy — kurs mistrzowski. W tym była technologia, materiałoznawstwo (to właśnie wiedza o tych wszystkich reklamowanych, nieraz wielkich markach), anatomia... Potem kolejny kurs — instruktorów zawodu, a wśród przedmiotów obowiązkowych także psychologia i pedagogika. Kiedyś instruktorka p. Julia Kravczyk była dla mnie nieosiągalnym wzorem. Dziś to starsza koleżanka.

— Co decyduje o powodzeniu w tym zawodzie?

— Poczucie estetyki, gust, giętkość i pewność ręki. Poza

tym oczywiście zamilowanie i chyba coś, czego nie zawahalabym się nazwać talentem.

— Czy to zawód, któremu trzeba się poświęcić bez rezerwy?

— Nic podobnego. Sądzę, że nie ma zawodu, któremu trzeba by poświęcać bez rezerwy. Ja zawsze miałam czas dla siebie i dla koleżanek. Działam w Dzielnicy Komisji Kontroli Partyjnej „Śródmieście”, a kiedy tylko zaczęłam pracować wstąpiłam do Związku Młodzieży Socjalistycznej i była to duża sprawa. Nie wiem, może z wpływem czasu zmitologizowało mi się to trochę ale naprawdę z koleżankami robiliśmy bardzo dużo. Zresztą dziewczyny były w owych czasach zapałone, energiczne... i widać zresztą rezultaty. Większość moich koleżanek z tamtych czasów osiągnęła bardzo wysoką rangę w zawodzie.



20 GRUDNIA WTOREK
Bogumiły
Dominika

TEATRY

Słowackiego 19.15 Irydion, Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Hymn. Stary Teatr im. M. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Biedni ludzie. Ludowy 19.15 Betleem polskie.

KINA

Kijów 16.15, 19.15 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Uciecha 15.15 Ostrze na ostrze (pol. 1. 12), 17.30, 20.15 L. jak Ikar (fr. 1. 15). Warszawa 16 Dubler (fr. 1. 12 — pożegnanie z filmem), 18, 20.15 Saint Jack (USA 1. 13). Wolność 15.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15), 18 Krzyk (pol. 1. 18), 20 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Młoda Gwardia 16 Jabberwocky (ang. 1. 15 — pożegnanie z filmem), 18 Czarne i białe w kolorze (Wybrzeże Kości Słoniowej 1. 15 — pożegnanie z filmem), 20 Odwet (pol. 1. 18). Wrzós (ul. Zamajskiego 50) 16 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 18 Śmierć na starcie (radz. 1. 12), 20 Spiewy po rosie (pol. 1. 15). Święt (os. Teatralne 10) — niecz. Mała sala — niecz. Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.30, 17.45 Saint Jack (USA 1. 18), 20 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18). Mała sala 15, 17 Cena strachu (USA 1. 18), 19 Komisarz w spodnicy (fr. 1. 15 — pożegnanie z filmem). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Racja stanu (fr. 1. 15), 16 Wejść o miłości (fr. 1. 15), 20 Wścieki (pol. 1. 18). Dom Zolnierza (ul. Lubiec 48) 15.45 Cienna rzeka (pol. 1. 15), 18 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15). Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) 15.30, 18, 20.30 DKF. Tecza (ul. Praska) 16.30 Mała Mi (pol. b.o.), 18 Fedora (DKF). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15 Przewodząca (pol. 1. 18), 17, 19 Król Cyganów (USA 1. 18). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15, 17 Polów w mgętnej wodzie (jug. 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 19 Głosy. Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Drogi papa (wł. 1. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 W obronie własnej (pol. 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty: Odsiecz Wiedeńska 1683 (wt. 10—15, śr. 12—17). Wawel zaginiony (wt. niecz. 30—10). Muzeum Katedralne (wt. 10—16). Zamek i Muzeum w Pleskowskiej Skale (wt. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Ludowe Wojsko Polskie (wt. 9—18, śr. 9—17 wst. wol.). Kr. Jadwigi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (wt. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (wt. 9—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (wt. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (wt. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Szopki krak. (wt. 9—10—17), ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1630—1645 (wt. 9—15). Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (wt. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (wt. 9—15), Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (wt. 12—18, śr. 10—16). Nowy Gimach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (wt. niecz., śr. 12—17,30 wst. wol.). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (wt. niecz., śr. 10—16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X. Zanim powstała moneta (wt. 14—18, śr. niecz.). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Czeskie lud. rękodzieło artyst. (wt. niecz., śr. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Dyplom '83 (wt. 9—11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Dyplom '83 (wt. 9—10—17), al. Róż 3: Mal. członków Stowarzyszenia Artystów Nieprofesjonalnych (wt. 9—10—17). KMPiK, Mały Rynek 4: Czytelnia: Fot. St. Chmielea — Festiwal w Pendereckich w Lusławicach (wt. 9—10—20). Rydlówka, Tetmajera 28: (niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingarda 13: Venus '83 (wt. 9—9—19). Kopalnia Soli (wt. 9—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka: Wieliczka w plastyce (Dokończenie na str. 6)

60-lecie Nadwiślanu

KOLEJNY jubileusz sportowy w Krakowie. Tym razem sześćdziesiąt lat Nadwiślanu. Klub powstał na tzw. Krajęńskich Polach, aby nadać organizacyjne ramy grupie chłopów, którzy na tych właśnie nadwiślańskich łąkach uganiał się za piłką. Początki, jak każde początki, były trudne, brakowało boiska, nie było za wiele pieniędzy na kupno strojów, butów, piłek, ale był zapał, który przewyższał wszelkie przeszkody. Klub istniał, powoli krzepł organizacyjnie, rozwijał się.

Po wojnie nastąpiły dobre czasy. Rozbudowano boisko piłkar-

skie, zbudowano korty tenisowe i postawiono na te dziedziny sportu, których nie było w innych klubach krakowskich, szczególnie w tych nadających podwawelskiemu sportowi ton — Cracovii i Wiśle. Skupił więc swą działalność Nadwiślan na kajakarstwie i tenisie a w niedawnej przeszłości przejął sekcję łuczniczą Garbarni i ma z niej wiele pożytku i radości. Kajakarze klubu zaliczani są do krajowych potentatów, wielu reprezentantów Polski wywiodło się z Nadwiślanu właśnie, Adam Nowak, Barbara Dańda-Draż, Witold Meres to najwybitniejsi przedstawiciele sekcji tenisowej, która sięgała nawet po mistrzostwo Polski. Krzysztof Włotek to znów aktualnie jeden z najlepszych polskich łuczników, kandydat do startu olimpijskiego w Los Angeles. Oprócz tych znanych i popularnych sekcji klub prowadzi jeszcze, jako jedyny w Krakowie — sekcję bilardową której członkowie to ścisła czołówka Polski, wielokrotni mistrzowie kraju, a ponadto sekcje tenisa stołowego i piłki nożnej, która jest najstarszą sekcją klubową i choć nie gra w ekstraklasie, to jednak cieszy się sympatią i popularnością wśród kibiców i działaczy klubu.

Podczas jubileuszowej akademii sztandar klubowy został udekorowany Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej”, były także odznaczenia dla zasłużonych sportowców, działaczy, miejskie i sportowe, wiele gratulacyjnych listów i telegramów.

Czy podczas Igrzysk dopisze pogoda?



NIE-PRZY-PADKO-WO wybrano czas trwania Zimowych Igrzysk w Sarajewie na połowę lutego. Datę taką wyznaczono na podstawie analiz zjawisk atmosferycznych w ostatnich stu latach. Stwierdzono, że właśnie wtedy jest w tym rejonie najwięcej śniegu, mróz trwa najdłużej, a burze śnieżne należą do rzadkości. Choć w ubiegłym roku zdarzyło się, że 29 stycznia, w dzień startu narciarzy alpejskich w Pucharze Świata temperatura podskoczyła do plus... 17 stopni, gospodarze „przypiekają”, że taka anomalia pogodowa tym razem nie zdarzy się.

W Sarajewie na połowę lutego. Datę taką wyznaczono na podstawie analiz zjawisk atmosferycznych w ostatnich stu latach. Stwierdzono, że właśnie wtedy jest w tym rejonie najwięcej śniegu, mróz trwa najdłużej, a burze śnieżne należą do rzadkości. Choć w ubiegłym roku zdarzyło się, że 29 stycznia, w dzień startu narciarzy alpejskich w Pucharze Świata temperatura podskoczyła do plus... 17 stopni, gospodarze „przypiekają”, że taka anomalia pogodowa tym razem nie zdarzy się.

Krakowska „Łączność” najlepsza w kraju



W GDAŃ-SKU odbył się ostatnio ogólnopolski turniej tenisa stołowego o „Puchar Obronców Poczty Polskiej”, w którym uczestniczyły drużyny „Łączności” z całego kraju. W imprezie znakomicie wypadli zawodnicy krakowskiego MKS-u „Łączność”. Pierwsza drużyna tego klubu w składzie Kazimierz Lenda i Janusz Żak wygrała rywalizację zespołową, natomiast druga w składzie Piotr Karyś i Wojciech Dworak zajęła czwarte miejsce. Równie udanie startowali krakowianie w grach indywidualnych. Wśród seniorów zwyciężył Piotr Karyś przed swymi kolegami Lendą i Żakiem. Karyś okazał się także bezkonkurencyjny wśród juniorów. Trzecie miejsce w tej grupie wiekowej zajął Dworak, a czwarty był Jacek Białik. Krakowianie okazali się również najlepszymi w kategorii juniorów młodszych, która wygrał Andrzej Frej, a Szymon Rapacz był piątą.

Była to twarz zdeminiowanego człowieka, który doskonale wie, czego chce. MacAlpine i Dunnet stali przed drzwiami oznaczonymi numerem 412. Twarz MacAlpine'a wyrażała dziwną kombinację gniewu i zaskoczenia. Twarz Dunnet'a, o dziwo, wyrażała bezciekłość. Być może była to skryta bezciekłość, lecz Dunnet był zwykle skrytym człowiekiem. MacAlpine bębnił głośno w drzwi. Bez skutku. Spojrzał z furją na posiniaczone kostki, zerknął na Dunnet'a i ponowił swój atak na drzwi. Dunnet nie skomentował tego, ani słowem, ani wyrazem twarzy.

Harlow dotarł do platformy schodów przeciwpożarowych na czwartym piętrze. Przekroczył barierkę, wykonał długi krok w kierunku pobliskiego, otwartego okna, drzwi i cały przepadł na parapet i wszedł do środka. Pokój był mały. Na podłodze leżała walizka, a jej zawartość walała się bezładnie dookoła. Na nocnym stoliku stała lampa, mizernie oświetlająca pokój i na wójt pustą butelkę whisky. Harlow zamknął okno przy akompaniowaniu gwałtownego bębnienia i stukania w drzwi. Główny głos MacAlpine'a docierał głośno i wyraźnie.

— Otwieraj! Johnny! Otwieraj! — woływał te cholerne drzwi! Harlow wsunął aparat i kamerę pod łóżko. Ściągnął czarną, skórzaną kurtkę i czarny golf i wczuł się w ślad za kamerą. Wypił szybko łyk whisky, skropił nią swoje dłonie i przetarł twarz.

Drzwi otworzyły się z trzaskiem, ukazując wyciągniętą nogę MacAlpine'a którego pięta najwyraźniej weszła w kontakt z zamkiem. MacAlpine i Dunnet wpadli do środka i ściągnęli jak wryci Harlow, ubrany w koszulę i spodnie, z butami na nogach, leżał wyciągnięty na łóżku, niczym pograżony w śpiączce. Jego prawą ramię związało z łóżka, a prawa dłoń ścisnęła szyjkę butelki whisky. Z niedowierzaniem na pochmurnej twarzy MacAlpine zbliżył się do łóżka, pochylił nad Harlowem, ze

Koszykarki i koszykarze zamknęli pierwszą fazę mistrzostw rozgrywek. W ekstraklasie pań i panów ustalono podział na grupy, które po niespełna miesięcznej przerwie przystąpią do ostatecznej rozgrywki o mistrzostwo tytuły (po pierwszych sześć drużyn) i do walki o utrzymanie się w ekstraklasie (pozostałe cztery zespoły każdej z lig).

Obserwując przebieg rywalizacji dano się zauważyć w ostatnich spotkaniach pewien spadek formy, wynikający ze zmęczenia. Koszykarki grają przeciw ligę po bardzo ciężkich turniejach, najpierw brazylijskich mistrzostwach świata, potem węgierskich mistrzostwach Europy. Są więc od wielu już miesięcy w nieustannym treningu i to bardzo intensywnym, żyją „na walizkach”, w ciągłym napięciu. Trudno się więc dziwić, iż wiele zawodniczek, szczególnie tych najlepszych, przeżywa pewien spadek formy, po prostu są zmęczone, nie mają już tej świeżości, tej dynamiki, skuteczności która dawała im reprezentacyjne srebro, stanowią wyróznik w ligowych pojedynkach.

Dotyczy to także krakowskiej Wisły. Co prawda podopieczne Piotra Langosza są na czele tabeli, ale ich przewaga nad wrocławską Slegą wynosi tylko jeden punkt. Będzie więc trzeba walczyć o mistrzowski tytuł bardzo żarliwie, wrocławianki bowiem marzą o pierwszym w swej historii tytule mistrzyni i dołożą wszelkich starań by to trofeum osiągnąć.

MANILA. Władze Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej zdyskwalifikowały dożywotnio 3 lekkoatletów za używanie środków dopingujących. Wśród ukaranych znalazł się polski dyskobol **Dariusz Juzyszyn**. Oprócz niego zdyskwalifikowano: Dominikańczyków — **Cruza i Nuneza**, Kubańczyków — **Betancourta i Fernadeza**, Węgry — **Herczego**, Szweda — **Kallstroema** i Portugalczyka — **Riosa**.

BERNO. Młodzieżowa reprezentacja Polski w hokeju zremisowała ze Szwajcarią 5:5.

INDIANAPOLIS. Hokeiści ZSRR pokonali drużynę USA 6:2.

telegraficznie

LAKE PLACID. Konkurs skoków narciarskich zaliczany do Pucharu Świata wygrał **Jeff Hastings** z USA przed Primozem Ulagą z Jugosławii i Jirim Parmą z CSRS. Najlepszy z Polaków — **Janusz Malik** był 13.

VAL GARDENA. Ślalom supergigant w ramach Pucharu Świata wygrał **Pirm Zurriggen** ze Szwajcarii przed swym rodakiem **Martinem Hanglem** i Austriakiem — **Leonardem Stockiem**.

POZNAŃ. Puchar Polski w kreglarstwie przyniósł wygraną ekipie **Poznań**. Kraków zajął 5 miejsce. W klasyfikacji indywidualnej krakowian **Roman Ruminski** wygrał rywalizację wśród juniorów, podobnie jak drugi krakowianin **Potr Łada** który był pierwszym w klasyfikacji młodzików.

SANTHOFEN. Siatkarki RFN przegrały z Koreą Pół 1:3.

Rozgrywki pań, jak już pisaliśmy, zostały przez GKKFiS zmienione. Zamiast ustalonej przed sezonem III i IV rundy gier pomiędzy szóstką najlepszych zespołów, odbędą się tylko dwa pięciodniowe turnieje na boiskach neutralnych i wyniki tych gier zdecydują o primacie. Podjętowane zostało to koniecznością długotrwałych przygotowań kadry narodowej do przedolimpijskich eliminacji (na Ku-

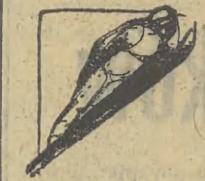
Nasz komentarz

Potrzebna przerwa

bie. Czy jest to słuszny pomysł? Moim zdaniem nie. Dziesięć spotkań jakie będą musiały rozegrać zawodniczki w ciągu trzech tygodni, da im tak „w kość”, iż trzeba będzie znowu dłuższego czasu, aby odzyskały siły, wigor, ochotę do treningów i gry. Czyli, że w praktyce dwa, trzy tygodnie początkowych zgrupowań kadry będzie musiał trener **Ludwik Mięta** przeznaczyć na odpoczynek, regenerację sił, leczenie urazów. A więc przygotowania do startu na Kuby rozpocznie dopiero pod koniec marca. W takim samym czasie, jak gdyby ligę grano normalnie, bez zmieniania ustalonych programów.

W ekstraklasie panów sytuacja podobna. Poszczególne zespoły, wielu graczy wykazuje

Rekordowa obsada „Turnieju czterech skoczni”



32 „TURNIEJ czterech skoczni” będzie miał rekordową obsadę. Impreza ta jest bowiem ważnym sprawdzianem formy skoczków narciarskich przygotowujących się do Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie.

Austriacy zgłosili 22 zawodników, RFN i Finlandia — po 12, Norwegia — 11, CSRS — 9, USA — 8. W turnieju startować będzie też 3 Polaków.

Pierwszy konkurs odbędzie się 30 bm. na skoczni w Oberstdor-

HSV w tarapatkach

W BIEŻĄCYM roku źle wiodło się drużynie Hamburgera SV nie tylko na boisku. Mistrz RFN odpadł z Pucharu Europy, przegrał mecz o puchar interkontynentalny z Gremio Porto Alegre, ma nikłe szanse zdobycia superpucharu, po remisie u siebie z Aberdeen zajmując niską pozycję w rozgrywkach ligowych. Jakby nie dość tych kłopotów kontrola urzędu finansowego stwierdziła załogę podatkową w wysokości 1 mln marek, żądając natychmiastowego uregulowania należności. Działacze klubu stwierdzili, że HSV znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, co nie pozwala wywiązać się w terminie z opłat. Podobnie jest także w innych klubach RFN np. Sintracht Brunshwik ma zadłużenie ok. 4,4 mln marek i chcąc ratować sytuację szuka nowego sponsora.

je, pokrytej sztucznym śniegiem. W dniu 1 stycznia 1984 zawody odbędą się w Garmisch-Partenkirchen, 4 stycznia — w Innsbrucku i 6 stycznia — w Bischofshofen. Podczas wszystkich konkursów przeprowadzany będzie, próbnie, elektroniczny pomiar odległości skoków.

Delegatem technicznym FIS na tę imprezę jest **Ove Berg** (Norwegia).

Pożegnanie Prezesa

DZIŚ na cmentarzu Rakowickim w Krakowie liczne grono przyjaciół, współpracowników odprowadziło wraz z rodziną na miejsce wiecznego spoczynku **EMILA WINNICKIEGO**, człowieka, który zapisał się dobrze w historii krakowskiego sportu. Związał swą społecznikowską pasję z kulturą fizyczną, sportowi poświęcił wiele lat życia i pracy, szczególnie umiłowanej koszykówce, w której nie tylko z powodzeniem działał, ale którą pasjonował się do ostatnich dni swego życia.

W latach pięćdziesiątych **Emil Winnicki** był współzałożycielem sekcji koszykówki przy krakowskim Starcie, sekcji, która w ciągu paru lat wychowała wielu bardzo utalentowanych zawodników, koszykarzy, którzy dwukrotnie sięgnęli po mistrzostwo Polski juniorów. Późniejsza fuzja Startu z Cracovią pozwoliła na lata odrodzić koszykówkę w tym starym, zasłużonym krakowskim klubie.

Wysokie walory osobiste, pasja działania, oddanie sprawie „basketu” uczyniły z **Emila Winnickiego** jedną z bardziej znanych, cenionych postaci w krakowskim sporcie, sprawiły, że wybrano Go prezesem Krakowskiego Okręgowego Związku Koszykówki.

Działalność na tym stanowisku przez sześć lat, z pożytkiem dla krakowskiego sportu, dbając szczególnie o rozwój koszykówki w małych klubach, o koszykówkę młodzieżową, był bowiem człowiekiem, który myślał zawsze o przyszłości.

Gdy zrezygnował z funkcji prezesa, nadal żywo interesował się umiłowaną dziedziną sportu, nie było ważniejszego meczu aby na nim nie pojawił się Prezes. Śledził losy krakowskich drużyn z żywym zainteresowaniem, do ostatnich dni pasjonował się przebiegiem rywalizacji liwowej, losami poszczególnych drużyn, sekcji. Jeszcze przed dwoma tygodniami zawiązał się w hali przy ul. Reymonta, by obejrzeć mistrzowski pojedynek Wisły.

Zmarł nagle, w 70-ym roku życia. Pozostawił po sobie dobrą, serdeczną pamięć, którą wrazem był liczne rzesze ludzi towarzyszących Prezesowi w Jego ostatniej drodze, na miejsce wiecznego spoczynku.

Z życia TKKF

OGNIKO Mewa zorganizowało turniej siatkówki mężczyzn o puchar „Juventuru”. Zwycięstwo w zawodach przypadło w udziale Ognisku Górpól, które wyprzedziło AGH i Mewę. Puchar najlepszej drużynie wręczył **Piotr Juško** — dyrektor oddziału krakowskiego „Juventuru”.

WYWIAD

- 15.40 Program dnia
- 15.45 180 lat ubezpieczeń
- 16.00 Dla młodych widzów: **Latający Holender** — Klub zdobywców oceanów
- 16.30 Dla dzieci: „Michałki”
- 17.00 Dziennik
- 17.15 Int-rstudio
- 17.40 Kram — program studyjnofilmowy o tematyce rynkowej
- 18.10 Kronika (Kr.)
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc: „Polarny niedziadek”
- 19.05 Program publ.
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Córka poczmistrza” — film prod. radz.
- 21.20 Co zostało za nami
- 22.00 Dziennik
- 22.25 Koncert przyjaźni
- 22.55 Studio sport — Turniej Lwizstii.

UWAGA! Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Magazyn

(Dokończenie ze str. 5)
współc. (wt. śr. 8—15). KDK, Galeria 2, Rynek Gł. 27: Mal. i rzeźba artystów nieprofesjonalnych z Przemysła (wt. śr. 14—18). **KMPiK**, pl. Centralny: Czytelnia (wt. śr. 10—20). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Kolekcja Grupy Krakowskiej — III pokaz (wt. śr. 11—17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (wt. śr. 10—18). **Kramy Dominikańskie**, Stolarska 8-10 (wt. śr. 11—18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w., Biżuteria unikatowa K. Fajorowicza (wt. śr. 11—18). **Dom Polonii**, Rynek Gł. 4: Złotyca 83 (wt. śr. 11—16). **Galeria Fotografii** — Video, Solskiego 24: Stara fotografia (wt. śr. 11—18). **Galeria PAX**, ul. Garbarska 9: Prace malarza i rzeźbiarza W. Pawlikowskiego (wt. śr. 10—12 i 14—18).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. **Prokocim Nowy** 55-51-90 (cała doba), ul. Piastowska 32: tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Bałlice 11-90-29, Niepołomice 198, Iwanowice 99.

Dyżury szpitali:
Chir. Wrocławska 1, Chir. dziec. **Prokocim**, **Urolog**, Prądnicza 35, **Laryng.** **Kopernika 23a**, **Okulist.** **Kopernika 38**, **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). **Punkt Inf. Apełkowej**, tel. 11-07-65 (8—15). **Inf. w aptekach:** Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 43/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20). **Inf. Toksyk.** **Kopernika 26**, tel. 11-99-99. **Lek. Spółz. Pracy** — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23), tel. 22-95-78, 22-56-66. **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalina-gradu 13, tel. 22-78-08 (9—18). **Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna**, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, śr. 17—19, piąt. 16—18). **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22) **Ośrodek Inf.** Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). **Inf. Kulturalna**, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17). **Pomoc Drogowa PZMot.**, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-52 (7—22). **Pogot. Techn.** „Polmozyh”, al. Pokoju 81, tel. 49-00-84 (6—22). **Inf. o usługach „Eureka”**, **Dom Towarowy**, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—15.30). **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14—19). **Telefon Dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Liga Kobiet Polskich**, **Karmelicka 9**, II p. **porady prawne** (śr. 15—17), **poradnia rodzinna** (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16—19).

APTEKI

Ul. Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — Centrum A, Centrum C.

RADIO

Program I
Wiadomości: 16. 18. 19. 20. 22. 23. 16.05 **Problem dnia**. 16.15 **Bank przebojów**. 17.00 **Muz.** i aktualności. 17.25 **Jaki był jazz**. 18.05 **Gorący temat**. 18.15 **Scena i film**. 19.20 **Mini-recital**. 19.30 **Przygody Dory i Flory** — cz. 2. 20.00 **Koncert życzeń**. 20.30 **Komunikaty Tot. Sport**. 20.40 **Przed przyjęciem gwiazdy** — fragm. prozy J. Broszkiewicza. 21.05 **Kronika sport**. 21.15 **Antologia chopinowska**. 22.25 **Idole**, dole i niedole. 23.25 **Senne nastroje**.

Program II
Wiadomości: 17. 21. 0.50
16.00 **Wielkie dzieła**, wielcy wykonawcy 17.05—18.30 **Kraków na antenie**: 18.00 **Co niesie dzień** — wyd. popołudniowe. 18.30 **Słuchajmy razem**. 19.30 **w pierwszej rocznicę śmierci A. Rubinstein**. 21.25 **Wieczorne refleksje**. 21.30 **Gra A. Bilk**. 21.30 **Literatura i muz.**: 21.30 **Nagranie wiecz.** 21.40 **Władca much** — odc. pow. W. Goldinga. 22.00 **Klub Stereo**. 23.00 **Pasje utajone** — czyli przypadek Zygmunta Freuda — słuch. biogr. 23.30 **Muzyka naszych czasów**. 24.00 **Głosy**, instrumenty, nastroje.

Program III
Wiadomości: 16. 17. 18. 22.05.
16 **Zapraszamy do Trójki** 17.30 **Polit.** dla wszystkich 18.05 **Inf. sport**. 19 **Małe kino**. 19.30 **Trochę swinga**. 19.50 **I. Shaw** — Szus. 20 **Cały ten rock**. 20.45 **Klub Trójki**: **Mądra ojczyzna** (cz. 1). 21 **Mistrzowie franc. baroku**. 21.45 **Klub Trójki** (cz. 2). 22.15 **Sładami jazzowych legend**. 22.45 **Posłuchać warto**. 23 **Zapraszamy do Trójki**. 23.55 **Północ poetów**.